

GAZETA LOKALNA MIASTA GRYBOWA KURIER GRYBOWSKI



NR 2/10(2) ISSN 1509-670X

MARZEC/KWIECIEŃ 2001

CENA 2.00

Najlepsze życzenia
zdrowych, spokojnych
i radosnych Świąt Wielkanocnych,
a przede wszystkim
pociechy i otuchy płynącej ze
Zmartwychwstania Pańskiego
Wszystkim Mieszkańcom Grybowa
mają przyjemność złożyć

Przewodniczący
Rady Miejskiej
Kazimierz Solarz

Burmistrz
Miasta Grybowa
Piotr Piechnik



Ten stroik otrzymaliśmy od dzieci ze Sz.P. nr 1 i nim z Państwem się dzielimy



Zróbmy sobie prezent – chodźmy na spacer do lasu!

W tym numerze:

- Wieści z Rady
- Minister w Grybowie
- Błogosławieni, którzy cierpią...
- Myśl społeczna Kardynała
- O bezpieczny Grybów
- Echa Zimowej Spartakiady w Ptaszkowej
- Jabłko i cytryna na drogach w Grybowie
- Strażacki Zjazd
- Walczą grybowskie Zakłady
- SNZOZ BOMED
- ...z przeszkodami do Krakowa
- GRYBOWSKIE medalistą
- Ogłoszenia, reklamy



Wieści z Rady...

W lutym i marcu komisje Rady Miejskiej, obok bieżącej pracy, opracowały plan działania na 2001 rok. W większości zadania te są wyznaczone przez charakter komisji. Dodatkowo komisje mogą ustalić zagadnienia, którymi będą się szczególnie zajmować w danym roku.

I tak Komisja Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Finansowej zajmie się w pierwszym rzędzie zaopatrzeniem miasta i osiedli w wodę oraz problem śmieci - ich wywozu i utylizacji.

Są to sprawy bardzo pilne, ale jednocześnie trudne, bowiem wiążą się z dużymi nakładami finansowymi, a w przypadku śmieci także z wielkim wysiłkiem organizacyjno-informacyjnym.

Komisje działają zasadniczo w oparciu o tak opracowane plany, ale też w sposób doraźny - zależnie od aktualnych potrzeb, których jest co roku sporo.

Niedługo odbędą się coroczne walne zebrania osiedlowe, na których samorządy osiedlowe przedstawią sprawozdania z wykonania ubiegłorocznych prac, a przede wszystkim mieszkańcy będą mogli zdecydować, jakie bieżące remonty wykonać w tym roku z pieniędzy osiedlowych.

Z tych względów na tych zebraniach pożądana jest jak największa frekwencja. Prosimy tu o dużą aktywność!

Obrady XXXVI Sesji Rady Miejskiej 4 kwietnia br. toczyły się wokół kilkunastu uchwał o różnej wadze:

- uchwalono nowy sposób naliczania wynagrodzeń dla pracowników administracji i obsługi w szkołach, przedszkolu i Ośrodku Pomocy Społecznej. Nie zmieniają one kwot dotychczasowych wynagrodzeń, ale ich strukturę, zgodnie z wymogami rozporządzenia Rady Ministrów w tej sprawie;
- postanowiono, że kupując mieszkanie komunalne za gotówkę, będzie można otrzymać 50% bonifikatę z całości należnej sumy;
- podjęto dwie uchwały o zezwoleniach na budowę na terenach dotychczas rolniczych;
- powołano Radę Społeczną dla opracowania programu „Bezpieczny Grybów”. W jej skład wchodzi nie tylko przedstawiciele samorządu, ale też policjanci, pedagodzy i uczniowie grybowski szkół. Liczymy tu na wsparcie nie tylko instytucji, ale wszystkich ludzi dobrej woli, aby Grybów był miastem spokojnym, wolnym od przestępstw i zagrożeń;
- Rada Miejska wyraziła mocą uchwały gotowość współfinansowania budowy sali gimnastycznej przy Zespole Szkół Zawodowych w Grybowie;
Jest to zadanie własne powiatu nowosądeckiego - właściciela szkoły, ale doceniamy wagę tego przedsięwzięcia nie tylko dla ZSZ, ale też dla całej społeczności Grybowa, a przede wszystkim młodzieży.
Stąd intencja Zarządu Miasta - poparta uchwałą Rady Miejskiej - aby sfinansować roboty wykończeniowe, np. tynki wewnętrzne i zewnętrzne już wybudowanej sali.
- postanowiono wydzierżawić za symboliczną złotówkę lokal w Miejskiej Przychodni Rejonowej przy ul. Kościuszki 17 na rzecz podstacji Pogotowia Ratunkowego, które miało działać już od 1 kwietnia, ale z powodu opóźnień remontowych będzie uruchomiane prawdopodobnie w drugiej połowie kwietnia.

W kwietniu jak co roku odbędzie się jeszcze dyskusja i głosowanie nad wykonaniem ubiegłorocznego budżetu miasta, ale o tym w następnym „Kurierze”.

Przewodniczący Rady Miejskiej
dr Kazimierz Solarz

Konwent Wójtów i Burmistrzów w Grybowie

2 kwietnia br. Grybów gościł Konwent Wójtów i Burmistrzów Powiatu Nowosądeckiego. O godzinie 10-tej przybyłych gości powitali: Burmistrz Grybowa Piotr Piechnik oraz Starosta Powiatu Nowosądeckiego Jan Golonka.



W-ce Starosta Krzysztof Michalik i Burmistrz Piotr Piechnik

Następnie zebrani zostali zapoznani przez Zbigniewa Czepelaka - dyr. Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu Starostwa Powiatowego - z wynikami ankiety dotyczącej zagrożeń wśród dzieci i młodzieży na terenie powiatu nowosądeckiego. Przedmiotowe badania przygotowane we współdziałaniu Starostwa Powiatowego i Urzędu Miejskiego w Nowym Sączu zostały bardzo starannie przygotowane od strony naukowej przez dyrektora Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Starym Sączu Jerzego Pileckiego. Ankietowaniu poddano grupę 2135 uczniów klas pierwszych i ostatnich szkół średnich Nowego Sącza i powiatu nowosądeckiego. Zakres badań obejmował narkotyki, alkohol, papierosy, przemoc i sekty.

Badania miały odpowiedzieć na pytanie, które grupy młodzieży narażone są najbardziej określonym rodzajem niebezpieczeństw. W wyniku omawianych badań okazało się, że ok. 78% uczniów nie miało kontaktu z narkotykami, ale aż jedna trzecia młodzieży doskonale wie, gdzie ma szansę je zdobyć. Ponad połowa badanych uczniów deklarowała, że pije, lub pije alkohol. W świetle przeprowadzonych badań można stwierdzić, że po używki sięgają głównie dzieci z zamożniejszych rodzin, wydając na nie swoje kieszonkowe. Swoistą granicą bezpieczeństwa - w świetle przeprowadzonych badań - jest 30 złotych kieszonkowe - wyższe bywa przeznaczane np. na piwo.

Szczególny niepokój budzi stosunkowo liczna grupa badanych, która z jednej strony przyznaje, że wydaje sporo na używki, z drugiej twierdzi, że nie otrzymuje żadnego kieszonkowego od rodziców. Wiadomo, że pieniądze skądś zdobywa. Tak więc należy przypuszczać, że to właśnie w tej grupie znajdują się potencjalni sprawcy napadów, rozbojów i wymuszeń oraz kradzieży - a być może także dealerstwa narkotykowego.

Wyniki badań wzbudziły szczere zainteresowanie Burmistrzów i Wójtów, którzy dostrzegli możliwość ich wykorzystania w samorządowych planach walki z patologiami społecznymi i zagrożeniami na terenie sobie właściwym.

Obecny na spotkaniu członek Zarządu Powiatu odpowiedzialny za bezpieczeństwo i ochronę zdrowia - Józef Zygmunt wyjął, iż Samorząd Powiatowy zamierza wykorzystać zebrane dzięki badaniom informacje do kierunkowych działań Policji a także w programach przeciwdziałania patologiom społecznym, w rozmowach z rodzicami i szkoleniach nauczycieli.

ciąg dalszy str. 3

ciąg dalszy ze str. 2

Dyrektor Powiatowego Ośrodka Terapii Uzależnień od Alkoholu i Współuzależnienia - Iwona Bodziona przedstawiła Wójtom i Burmistrzom propozycje współpracy z samorządami gminnymi.

Odmiernym tematem była propozycja Beaty Hanzel - dyrektora Wydziału Promocji, Turystyki i Rozwoju Powiatu Starostwa Powiatowego w Nowym Sączu w zakresie utworzenia Lokalnej Organizacji Turystycznej.

Pani Bożena Turek przedstawiła zebrany kwestie ubezpieczenia mienia komunalnego w Towarzystwie Ubezpieczeń Wzajemnych TUW i propozycje utworzenia związków wzajemności członkowskiej miast i gmin.

Koordinacji wspólnych działań związanych z profilaktyką przyczyny poświęcone było wystąpienie Andrzeja Wróby - Zastępcy



Powiatowego Lekarza Weterynarii.

Na zakończenie obrad Konwent Wójtów i Burmistrzów zapoznał się z ideą wydania albumu promocyjnego o Sądecczyźnie.

fot. Kinga Grebla

Wizyta Ministra Transportu w Grybowie

Na zaproszenie miejskiego i gminnego samorządu oraz staraniem niezmordowanego radnego wojewódzkiego - Stanisława Koguta, gościliśmy w sobotę 7 kwietnia br. Ministra Transportu Jerzego Widzyka wraz z Małżonką.

W spotkaniu przygotowanym przez Burmistrza Piotra Piechnika w Ośrodku Szkoleniowym Politechniki Warszawskiej w Grybowie wzięli udział Burmistrzowie, Wójtowie i Przewodniczący Rad samorządów kilku okolicznych gmin oraz Gorlic i Powiatu Nowosądeckiego.

Postulowano też konieczność pomocy państwa, gdyż samorządy lokalne nie są w stanie ponieść olbrzymich kosztów inwestycji komunikacyjnych.

Minister omówił problemy budowy i remontów dróg w skali kraju, ale też ze szczególnym uwzględnieniem Małopolski i naszego regionu.

Usłyszeliśmy bardzo kompetentne i rzeczowe uwagi w tej dziedzinie, głównie co do sposobów i form docierania przez samorządy do funduszy krajowych i zagranicznych na remonty i modernizację dróg.

Powszechnie dziękowano Ministrowi za jego uprzednią działalność, tj. likwidowanie skutków powodzi sprzed kilku lat. Uzyskaliśmy tutaj wszyscy dużą pomoc, dzięki której odbudowano większość zniszczeń popowodziowych.

W dyskusji podkreślano ogromne zaniedbania w drogownictwie na tzw. prowincji, co jest skuteczną barierą w rozwoju cywilizacyjnym.

fot. Kinga Grebla

Od Pana Ministra usłyszeliśmy zachęty do współpracy oraz obietnice pomocy tam, gdzie to będzie możliwe.

Państwu Widzykom bardzo podobał się Grybów i okolice; na pamiątkę wizyty otrzymali ozdobne wydanie monografii Grybowa oraz akwarelę przedstawiającą grybowski rynek.

Po południu Minister otworzył salę gimnastyczną dla niepełnosprawnych w Bowowej, zwiedził także budowany w Stróżach ośrodek dla niepełnosprawnych.



Relację przygotował dr Kazimierz Solarz

GRYBOWSKIE ŚMIECI



Podobno jedno zdjęcie potrafi zastąpić tysiąc słów. Postanowiłem więc tym razem opisać nasze problemy związane z czystością miasta i osiedli przy pomocy aparatu fotograficznego.

Pomagał mi w tym opisie student II roku Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu Pan Łukasz Falkowski, który akurat w tym czasie odbywa w naszym Urzędzie praktykę zawodową. Dobra fotografia to podobno taka, która potrafi zatrzymać w kadrze coś przemijającego. Coś co być może już wkrótce na stałe zniknie z naszego krajobrazu. Wprawdzie nazajutrz fotografowanych przez Łukasza śmieci już nie było, to jednak ciągle obawiam się, że najdalej za rok być może ktoś inny ale dokładnie w tym samym miejscu wykona bardzo podobną fotografię.

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim grybowskim szkołom, które jak co roku zaangażowały się w przedsięwzięte porządki. Myślę, że na łamach naszego KURIERA GRYBOWSKIEGO podzielą się oni chętnie z nami swoimi wrażeniami z przeprowadzonej akcji a być może podsuną nam do realizacji kilka gotowych pomysłów. Nie czekając jednak bezczynnie, aż owe gotowe pomysły do nas dotrą, Zarząd Miasta podjął już pierwsze kroki w kierunku rozwiązania tego problemu. O tym jednak, w następnym Kurierze.



„Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie”

JAK ŻYĆ? c.d. Osiem Błogosławieństw



Ukończony niedawno wiek XX, był wiekiem wspaniałych osiągnięć naukowych i technicznych, wiekiem telewizji, komputerów i internetu, wiekiem lotów kosmicznych, ale był on również niestety: wiekiem ludobójstwa. Podano bowiem niedawno, że w ciągu 77 lat (od 1914 do 1991) wymordowano (rewolucje, straszliwe wojny, więzienia i obozy śmierci) 178 mln ludzi, a więc więcej, niż w ciągu 19

poprzednich wieków. Był to wiek ludzi wypędzonych jako, że około 30 mln ludzi musiało na skutek rozmaitych przesiedleń i działań wojennych opuścić swoje domy i żyć w poniewierce.

Wiek ten był także – jak powiedział papież Jan Paweł II – wiekiem męczenników za sprawę Jezusa Chrystusa. Oblicza się, że w ciągu 20 wieków ok. 40 mln ludzi oddało swoje życie za Jezusa Chrystusa – w tym tylko w XX wieku aż 29 mln. (m.in.: Meksyk, Hiszpania, komunistyczny Związek Radziecki, hitlerowskie Niemcy, Czarna Afryka, Indonezja, Chiny).

**„Jeśli mnie prześladowali, to i Was prześladować będą”
(Jan, 15,20)**

Zaczęło się to wszystko wnet po odejściu Chrystusa do nieba. Pierwszym, który oddał życie za sprawę Jezusa Chrystusa, był św. Szczepan. Znienawidzony przez przywódców żydowskich i oskarżony niesłusznie o bluźnierstwo został ukamienowany. Szczepan zaś – jak czytamy w Dziejach Apostolskich – modlił się wtedy za swoich prześladowców, mówiąc: „Panie! Nie poczytuj im tego grzechu”. A potem nadeszły czasy wielkich prześladowań, zapoczątkowane przez cesarza Nerona. Trwały one blisko 250 lat. Biskupi i kapłani szli wtedy do lochów i na śmierć, a miliony chrześcijan ginęły za sprawę Jezusa Chrystusa. Działo się jednak wtedy – jak pisze Tertulian – rzecz dziwna: „bo Kościół, zamiast maleć – rósł, a krew męczenników stawała się nasieniem nowych chrześcijan”. Później zaś – co pewien czas – przychodziły nowe fale prześladowań. W samym tylko XX wieku zginęło – jak już mówiliśmy – blisko 29 mln ludzi. Dlatego też wiek XX nazywamy wiekiem męczenników.

Ekumeniczne wspomnienie świadków wiary XX wieku

W niedzielę 7 maja, wieczorem, w roku 2000, Ojciec św. przewodniczył w Koloseum nabożeństwu, które nazwano: Ekumeniczne wspomnienie świadków wiary XX wieku. Miało ono upamiętnić ich świadectwo, które „nie może zostać zapomniane”.

Papież Jan Paweł II powiedział wtedy m.in.:

„Doświadczenie męczenników i świadków wiary nie jest typowe wyłącznie do pierwotnego Kościoła, ale obecne było w każdej epoce jego dziejów. W XX stuleciu zaś – nawet w większej mierze, niż w pierwszym okresie chrześcijaństwa – bardzo wielu dało świadectwo wiary przez cierpienie, znoszone nieraz z heroizmem. Iluż chrześcijan na wszystkich kontynentach zapłaciło w XX wieku nawet cenę krwi za swoją miłość do Jezusa Chrystusa. Zaznali oni dawnych i nowych form prześladowania, doświadczali nienawiści i odrzucenia, byli nękani przez przemoc i zabijani.... w naszym stuleciu świadectwo dawane Chrystusowi, aż do przelania krwi stało się wspólnym dziedzictwem zarówno katolików, jak prawosławnych, anglikanów i protestantów”.

Wychodzący w Rzymie w roku jubileuszowym „Dziennik Pielgrzyma” zamieścił – przy okazji relacji ze wspomnianego wyżej nabożeństwa ekumenicznego, ku czci XX-wiecznych męczenników – wywiad z albańskim biskupem Zefem Simonim, na temat prześladowań, jakich doznał Kościół w Albanii w latach 1944-1990. Biskup opowiada:



„wszyscy aresztowani kapłani byli poddawani torturom takim jak: rażenie prądem elektrycznym, napełnianie ust solą, zawieszenie głową w dół, zanurzanie przez kilka dni w beczce z lodowatą wodą, wkładanie pod pachy gorących jajek.... żyliśmy, ukrywając się nieustannie. Kościoły, sanktuaria, katedra Scutari zostały zamknięte... odprawialiśmy msze św. w piwnicach, niekiedy nawet w kanałach, w obecności wielu odważnych wiernych”. Na koniec wywiadu pada pytanie: „co myśli ksiądz biskup o tych straszliwych

dniach dzisiaj, kiedy sytuacja w Albanii się zmieniła?” I odpowiedź: „Co myślę? Przebaczać i kochać. Takiej lekcji udziela nam Ewangelia”.

„... ja siedzę za Chrystusa”

Aleksander Solżenicyn (pisarz ur. w 1918 r., 8 lat siedział w sowieckim gulagu; za swoją twórczość literacką otrzymał nagrodę Nobla), opowiada w książce pt. „Jeden dzień Iwana Denisowicza” o piekle obozowego życia. Jest tam taki szczegół: w gulagu siedzi m.in. baptysta z Kaukazu – Alosza. Dostał on 25 lat za to, że w swoim domu czytał swoim sąsiadom Pismo św., a kilka egzemplarzy podarował znajomym. Uznano to za „wrogą propagandę” i skazano go na 25 lat gulagu. Alosza jednak nie przeklina, nie bluźni, nie narzeka, jest jakiś wyciszony. Dzieli się tym, co ma z innymi, potrafi się nawet uśmiechać.

A inny więzień gulagu, Szuchow, który też dostał 25 lat, wścieka się i szaleje, bluźni i przeklina dzień, w którym urodziła go matka. Pewnego dnia dochodzi do rozmowy między Szuchowem i Aloszą. Szuchow pyta Aloszę jak siedząc w tym piekle potrafi być spokojny, a nawet uśmiechnięty? Alosza powiedział wówczas:

ciąg dalszy str. 6

ciąg dalszy ze strony 5

„Ty siedzisz tutaj za nic. Tyś powiedział coś na Stalina i oni cię tutaj wsadzili. Dostałeś tak jak i ja 25 lat, ale tobie nikt tego nie policzy. Nie policzą ci ludzie, bo oni cię tutaj wsadzili. Nie policzy ci Bóg, bo ty w Boga nie wierzysz. A ja siedzę za Chrystusa. On mi to wszystko policzy. On mnie kiedyś nagrodzi i dlatego ja potrafię być taki spokojny, a nawet uśmiechnięty”.

Wspaniałe słowa Aloszy baptysty z Kaukazu, który za biblię i za Chrystusa dostał 25 lat.

Holokaust wyznawców Chrystusa trwa również i dziś

W dzienniku pt. „Życie” (4-5.03.2000 r.) napisano w artykule na ten temat, takie słowa:

„W Arabii Saudyjskiej jeszcze niedawno w każdy piątek o godzinie 12 w południe, odbywały się we wszystkich głównych miastach kraju egzekucje chrześcijan przyłapanych na modlitwach, lub czytaniu biblii. W Sudanie morduje się chrześcijan, albo gwałci, lub sprzedaje jako niewolników. Cena wywoławcza – 15 dolarów za sztukę. W Chinach tysiące wyznawców Chrystusa żyje w religijnych gulagach. Na całym świecie cierpi dziś ponad 200 mln chrześcijan i mało kto mówi o tym głośno”.

Kończąc ekumeniczne nabożeństwo w rzymskim Koloseum, odmówiono taką oto modlitwę:

„Pamiętaj Panie Boże święty i wierny o niezliczonej rzeszy wszystkich twoich synów i córek, którzy zaznali prześladowań także w krajach o tradycjach katolickich i na różne sposoby wyznawali imię Chrystusa Króla i Pana, nie chcąc się wyrzec wiary otrzymanej na chrzcie. Doznali oni błogosławieństwa prześladowanych dla sprawiedliwości i pozostali wierni aż do końca. Niech otrzymają wieniec chwały”.

Ks. Adam Kaźmierczyk

MIÓD W SERCE...

W poprzednim numerze KURIERA zwróciliśmy się do Państwa z prośbą o udział w sondażu ankietowym na temat gazety grybowskiej, którą – wspólnie z Państwem – mamy przyjemność tworzyć.

I... nie po raz pierwszy NIE ZAWIEDLIŚMY SIĘ NA NASZYCH CZYTELNIKACH – o czym świadczy pokaźny stos wypełnionych ankiet, których wyniki przedstawimy w odrębnym artykule.

Szczególną radość sprawił naszej Redakcji list, który otrzymaliśmy wraz z ankietą od Pana Adama Motyki z Grybowa. Ten urokliwy list – wiersz, przedrukujemy w całości:

Droga Redakcjo Kuriera Grybowskiego

Dziękujemy Wam z serca szczerego

Za to, że to pismo powstało

I myślę, że długo, długo będzie istniało.

Tu mamy wszystkie wiadomości co się w Grybowie dzieje
Mamy historię, bezpieczeństwo i wszystko co nas
interesuje, że Grybów istnieje.

Dlatego wdzięczni jesteśmy twórcom gazety

Wszyscy bez wyjątku: dzieci, mężczyźni, kobiety.

Dziękujemy za wkład Waszej pracy

A wiem, że przeze mnie dziękują Wszyscy Grybowiacy.

Niech przedziwna Pani Grybowska Wam błogosławi

I od trosk, kłopotów i nieszczęść Was wybawi

Panie Adamie! Wzruszył nas Pan wszystkich - bez wyjątku!
Aż się milej pracuje po otrzymaniu słów co miodem w serca się
wlewają. Oj na czułych strunach Pan zagrał miłą nam pieśń!
Wzajemnie – życzymy Panu wszystkiego najlepszego i prosimy:
pozostań Pan z nami sercem i myślami!

**Święta, Święta
Wszyscy Wszystkim ślą życzenia!**

Alleluja!

Śmierci wrota się otworzyły.

Niebo nad nami zajaśniało

Jezus zmartwychwstał żywy.

Aby się serce nasze radowało.

Wielu łask bożych i wytrwałości dla Redakcji KURIERA.

Aby zasiewane przez Was ziarno dobroci

wydało owoc stukrotny

życzą

Teresa, Monika, Jurek i Mariusz KMAK z Florynki

Red.

Dziękujemy! Dziękujemy za pamięć i dobre słowa, które oby tak
dla nas jak i dla Was znalazły spełnienie.

Długo zastanawiałam się, czy można przesłać do Redakcji moje wiersze. Mam ich sporo i o różnej tematyce - i tylko trema nie pozwalała mi dotychczas na spełnienie mojego wielkiego pragnienia. Pisze od lat młodości na różne tematy, bo kocham świat i ludzi a z natury jestem romantyczką i optymistką - co wiele razy pomogło mi w codziennym życiu.

Jeżeli Pani Redaktor pozwoli, to posyłam mój wiersz, który tematycznie związany jest z czasem Wielkanocy, jako, że mówi o cierpieniu Chrystusa.

Posyłam go z wielkim biciem serca, może się spodoba ?!

Przesyłam także pozdrowienia dla całej Redakcji i życzę na nadchodzące Święta zdrowia i błogosławieństwa od Zmartwychwstałego Jezusa.

Maria Podwikowa z Grybowa

Wisisz na krzyżu
za grzechy nasze
i świata tego
cierpisz tak strasznie
powiedz - dlaczego?
Byłeś o Panie
samą dobrocią.
Gdy patrzę na Cię
serce mi płacze.
Obmywam łzami
rany Twe Panie
a w sercu moim
mam Twe konanie.
Ześlij mi z krzyża
łaski promienie
i daj wyprosić
wieczne zbawienie.



Dziękujemy za życzenia i całą korespondencję. Pani Mario - cieszymy się, że pokonała Pani własną trema i nieśmiałość dzięki czemu otrzymaliśmy Pani wiersz z którym możemy się podzielić ze wszystkimi Czytelnikami KURIERA.

Pani Mario!!! „Pisanie do szuflady” też ma sens ale jednak prawdziwą wagę znajduje słowo, gdy trafia do uszu człowieczych, ba - serca.

Prosimy więc, niech Pani zechce przyjąć życzenia pomyślności wszelakiej i weny twórczej dla przelewania myśli i dobroci serca w słowne poezje dla pokrzepienia bliźnich. (elp)

Dzieje rzeźby Pięknej Madonny z Krużlowej

Nie można precyzyjnie odpowiedzieć na pytanie kiedy powstała rzeźba Pięknej Madonny z Krużlowej. Mówi się o początku XV wieku, podaje się 1420 rok, lata 1420 – 1430, lecz najczęściej rok 1410. Nie można też ustalić gdzie powstała. Są różne hipotezy na ten temat: że musiała pochodzić z Krakowa, że nie można jej uważać za okaz twórczości rodzinnej, ale też trudno daje się powiązać z określonym środowiskiem obcym, że być może jest wytworem grupy sądecko – spiskiej, że na rzeźbę miało wpływ środowisko czeskie lub „ingenium loci”. Nie znamy też imienia rzeźbiarza, twórcy rzeźby. Nic o nim nie wiemy. Musiał być jednym z wielu snycerzy tak zwanego „stylu pięknego”. O artyście jednak świadczy dzieło. Artyści mierni, ubodzy umysłem i wyobraźnią powtarzali tylko, jak to zawsze bywa, wzory będące w ogólnym użyciu. Nie umieli ich zbyt wzbogacić bogactwem zaczerpniętym z własnego życia. Twórca Madonny z Krużlowej był człowiekiem o duszy nieporównywalnie głębszej

i wrażliwszej. Kochał świat konkretny, najbliższy sobie: ludzi, zwierzęta, kolory, kształty wszystkich rzeczy, blask wody i nieba. W figurze Madonny jest właśnie taka różnorodność i bogactwo kształtów. Skądżeby to się wzięło, gdyby nie kochał natury i nie umiał na nią patrzeć? Człowiek bez głębokiej wiary, a równocześnie bez poznania miłości do konkretnej kobiety i dziecka nie zrobiłby takiej rzeźby. Twórca Madonny umiał kochać Boga i ludzi, umiał patrzeć mądrze i przenikliwie. Wypowiedział się w postaci Madonny z Krużlowej.

Kto przyszedł do pracowni mistrza aby obstałować rzeźbę? A może to artysta został wezwany w tym celu do jakiegoś dostojnika? Dla kogo rzeźba była przeznaczona? Do którego kościoła? Same pytania.

Krużlowianie chcieliby, aby miejscem przeznaczenia Madonny był ich kościółek w Krużlowej. No tak, ale kościoła wtedy nie było. Rzeźba Madonny jest starsza od kościoła o około 115 lat! Tak. Obecny kościół nie było, ale musiał być inny, wcześniejszy, ponieważ od XIV wieku istniała parafia, co potwierdza wzmianka historyczna z 1335 roku, w którym parafia Krużłowa zapłaciła podatek na rzecz Stolicy Apostolskiej. W 1370 roku dziedzicami wsi *Ouzlova seu Nova Szmyldno* byli Jesco i Niczo. Może to oni byli fundatorami rzeźby? Nie wiemy jak długo żyli i w którym roku Krużłowa stała się gniazdem możnej na Sądecczyźnie rodziny Pieniążków herbu Odrowąż. Wiadomo, że w 1437 roku mieszkał tu Prokop Pieniążek więc może za jego sprawą Madonna trafiła do wsi?

Są jednak głosy wykluczające Krużłowę jako miejsce przeznaczenia rzeźby. Uważa się, że dzieło tej miary musiało powstać dla jakiejś znaczniejszej świątyni krakowskiej, a do Krużlowej trafiło w XVII wieku w okresie rugów zabytków średniowiecznych z kościołów Krakowa.

Pierwsze udokumentowane wzmianki o Madonnie pochodzą z 1607 i 1766 roku. Znajdują się w aktach powizytacyjnych dekanatu bobowskiego, do którego należała parafia Krużłowa. Być może rzeźba trafiła do kościoła krużłowskiego za sprawą Jana Pieniążka, właściciela wsi na początku XVII wieku.



Następny dowód bytności rzeźby w Krużlowej mamy dopiero z 1889 roku dzięki wycieczce naukowej Łuszczkiewicza, w której uczestniczył Stanisław Wyspiański. Dwudziestoletni wtedy artysta narysował Madonę w Krużlowej w bocznej kaplicy. Wcześniej stała w głównym ołtarzu. Z kaplicy przeniesiono rzeźbę do kruchty, a potem na strych. Dlaczego? Krużlowianie nie doceniali dzieła o wielkiej doskonałości artystycznej? Powody są przyziemne. Rzeźbę zaatakowały komiki, „puchła” też od ciągłych malowań farbą olejną. Co jakiś czas zeskrobywano starą, łuszczącą się i malowano na nowo. Musiała wyglądać niepięknie.

Inną przyczynę degradacji rzeźby z ołtarza głównego aż na strych znam od mojego dziadka Józefa Obrzuta, który żył 104 lata, a urodził się w 1883 roku, czyli teoretycznie mógł pamiętać rzeźbę w ołtarzu.

Dziadek powoływał się na opowieści kobiet wiejskich, które miały zwyczaj „ubierania” figury Madonny w szaty, które same szyły.

Podobno wołały szczuplejszą gipsową postać Matki Boskiej, na której lepiej układały się przygotowane stroje.

Wyspiański odkrył rzeźbę dla ludzi sztuki 1889 roku, a 10 lat później, podczas prac remontowych w kościele krużłowskim została przejęta przez Muzeum Narodowe w Krakowie. Tu zaczyna się okres w historii rzeźby w miarę dokładnie udokumentowany. W miarę, bo i ostatnie stulecie przynosi pytania bez odpowiedzi.

Rzeźba Madonny „wędrowała” po Krakowie. Najpierw, po przywiezieniu jej z Krużlowej, stała w Sukiennicach, od 1924 roku w Wieży Ratuszowej. W 1940 roku została zarekwirowana przez Niemców. Od 1947 do 1994 roku jej siedzibą było Muzeum Szołayskich. Od 1995 roku Madonna jest Panią na Wawelu, czeka na stałą już siedzibę w Pałacu Ciołka, który jest w niekończącym się remoncie, i podobno nasze pokolenie nie doczeka przenosin Madonny.

W latach 1942 – 1943 Niemiec o nazwisku Kneisel dokonał gruntownej restauracji rzeźby. Zrobił to w sposób niezwykle fachowy jak na tamte czasy. Zabezpieczył rzeźbę przed komikami, położył nową polichromię na całej postaci z wyjątkiem twarzy i rąk.

Niejasna jest sprawa odnalezienia rzeźby Madonny po wojnie. Dokument muzealny podaje dwie wersje: że została znaleziona w 1945 roku w składnicy na Wawelu, i że rewindykowano ją z rezydencji wyższego dostojnika hitlerowskiego spod Monachium, co odnotowano na podstawie ustnej relacji prof. Karola Estreichera. Która wersja jest prawdziwa? Za tą drugą przemawiałaby osoba profesora, który zajmował się rewindykacją dzieł zagrabionych przez Niemców, dzięki niemu powrócił między innymi Ołtarz Wita Stwosza. Profesor mógł być naocznym świadkiem, jeśli nie sprawcą powrotu Madonny z Niemiec. Za pierwszą wersją natomiast przemawia fakt, że Madonna w czasie wojny stała na Wawelu w gabinecie gubernatora G. G. Hansa Franka. Stąd łatwa już droga do jakiejś składnicy.

Maria Wanatowicz – Kłusek

Ciąg dalszy nastąpi

Przepraszamy

Panią Barbarę Obrzut oraz Panią Grażynę Orlewicz.
W KURIERZE GRYBOWSKIM br. 1/9, w artykule pt.: Ferie z "jedynek" narodził się redakcyjny chochlik, skutek czego artykuł zawiera błędy i nieścisłości rzeczowe.

Prawidłowy zapis winien zawierać następujące informacje:

Dzięki zaangażowaniu Pani Barbary Obrzut i Pani Grażyny Orlewicz (a nie jak podano Oleksiewicz) zorganizowano dwa kuligi do Gładyszowa dla około 100 uczniów Szkoły Podstawowej, Gimnazjum oraz szkoły średniej.

Za zaistniałą sytuację w imieniu Redakcji przepraszam wszystkie Zainteresowane osoby – także – Czytelników KURIERA GRYBOWSKIEGO.

Elżbieta Leśniak-Pietruchowa
Red. Nacz. KURIER GRYBOWSKI



Panią Małgorzatę Świąs i wszystkich członków kierowanego przez Panią Kółka Teatralnego działającego przy Szkole Podstawowej nr 1 w Grybowie. Wiemy, że przygotowany przez Was program PASTORAŁKI – wszystkim, którzy mogli w nim uczestniczyć bardzo się podobał.

Zwracamy się z prośbą o wybaczenie do młodych artystów z klasy 3 c i 3 d, którzy zapewne liczyli na reportaż nt. PASTORAŁEK w poprzednim wydaniu KURIERA GRYBOWSKIEGO.

Niestety, ale na wskutek różnych okoliczności artykuł i towarzyszące mu fotografie nie zostały opublikowane. Mamy nadzieję, że w atmosferze Świąt Wielkanocnych wybaczą nam tym bardziej, że solennie i publicznie obiecujemy opublikować interesujący Was materiał w numerze KURIERA, kończącym buńczący rok. Faktem jest, że będziecie już wówczas uczniami klas 4 c i 4 d jednakże ufamy, że z radością i prawdziwą przyjemnością odnajdziecie się we wspomnieniowym dokumencie z roku 2000.

Elżbieta Leśniak-Pietruchowa
Red. Nacz. KURIER GRYBOWSKI

W SIDŁACH

Zgodnie z zapowiedzią zawartą w poprzednim numerze KURIERA GRYBOWSKIEGO, w dniu 2 marca br. (godz. 9 i 12) – młodzież gimnazjów z terenu Gminy Grybów i grybowski Liceum wzięła udział w spektaklu publicystycznym pn. W SIDŁACH.

Rekomendacje:

Spektakl bardzo ciekawy, poruszający aktualny problem, wskazujący realne zagrożenie. Dobra prezentacja mechanizmu działania sekty i ulegania jej wpływowi.

Prelekcja rzeczowa, przekonująca, przekazana w sposób prosty i sugestywny, zwracająca uwagę na zagrożenie jakie stanowi sekta. Dużo się dowiedzieliśmy na temat sposobów werbowania jak i rodzajów sekt.

Wszystkie spektakle jakie oglądaliśmy za sprawą Agencji PEGAZ dobrze służą wychowaniu młodzieży i pomagają przy realizacji edukacyjno-wychowawczego programu szkolnego.

Maria Filipowicz-Solarz
Nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego
im. A. Grottgera w Grybowie

NOCNA ZMIANA BLUESA



Jednym z punktów programu 46 (II) Zintegrowanej Zimowej Spartakiady Dziecięcej był koncert Zespołu NOCNA ZMIANA BLUESA, w dniu 25 lutego br. w Kinie BIAŁA w Grybowie. W koncercie tym – dzięki zabiegom Pana Stanisława Koguta – Delegata do Sejmiku Wojewódzkiego – mieszkańcy Grybowa mogli uczestniczyć nieodpłatnie.



Korzystając z okazji jaką był ten wspaniały koncert, Burmistrz Piotr Piechnik zadbał o interes Czytelników KURIERA uzyskując pamiątkowy autograf od lidera formacji i „chwytając chwilę” przy pomocy aparatu fotograficznego. DZIĘKUJEMY!



Powiatowy Ośrodek Terapii Uzależnień od Alkoholu i Współuzależnienia

Rok rocznie przybywa pacjentów placówki odwykowej. Widoczny jest także coraz większy udział pacjentów z poza Nowego Sącza. Na podstawie danych statystycznych można wysunąć wniosek, że w ostatnich latach znacznie wzrosła świadomość społeczna na temat choroby alkoholowej, dostępność informacji o tej chorobie i o możliwościach jej leczenia oraz jego efektywności, wśród mieszkańców gmin powiatu nowosądeckiego. Prawdopodobnie zjawisko to ma związek z nowelizacją ustawy o wychowaniu w trzeźwości z roku 1996 i powstaniem na terenie gmin komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, które z roku na rok działają bardziej prężnie i efektywnie.

W porównaniu z rokiem ubiegłym z obszaru każdej gminy (za wyjątkiem gmin: Grybów-Miasto; Grybów-Gmina i Muszyna) jest zdecydowanie większa liczba osób leczonych w Ośrodku.

W świetle prowadzonych w Ośrodku analiz na uwagę zasługują niżej wymienione zjawiska:

- wzrost liczby ludzi młodych leczonych w placówce (nadal są to jednak przypadki jednostkowe);
- bardzo intensywny wzrost liczby osób współuzależnionych oraz członków rodzin korzystających z pomocy placówki;
- wzrastająca liczba osób uzależnionych od innych niż alkohol substancji zmieniających świadomość oraz osób, które ze względu na powikłania, uzależnienie krzyżowe bądź choroby współistniejące z uzależnieniami wymagają dłuższej obserwacji stanu psychicznego.

W roku 2000 porozumienie o współpracy z Ośrodkiem podpisało 11 gmin. Przekazane środki finansowe (stanowiące ok. 10 % budżetu Ośrodka) wykorzystano na:

- dofinansowanie zatrudnienia lekarzy i instruktora terapii uzależnień;
- dofinansowanie zakupu sprzętu i materiałów biurowych niezbędnych w procesie terapii;
- dofinansowanie szkoleń pracowniczych.

Efektom dofinansowania jest:

- uzyskanie certyfikatów potwierdzających kwalifikacje zawodowe na najwyższym w Polsce poziomie przez trzech pracowników zakładu, co przyczyniło się do poprawy jakości i efektywności oddziaływań terapeutycznych;
- zwiększenie dostępności pacjentów do lekarzy specjalistów;
- wpisanie na stałe do oferty programowej Ośrodka:
- programu terapeutycznego dla osób współuzależnionych;
- programu pogłębionej pracy nad psychologicznymi mechanizmami uzależnienia;
- treningi asertywnych zachowań abstynenckich.

W ramach współpracy z samorządami gmin Ośrodek zorganizował:

- szkolenia z zakresu pomocy domowej, problemów wynikających z zażywania substancji psychoaktywnych i wczesnej interwencji dla pracowników OPS oraz nauczycieli i pedagogów szkolnych z placówek terenu powiatu nowosądeckiego;
- cykliczne spotkania z przewodniczącymi gminnych komisji bądź pełnomocnikami ds. rozwiązywania problemów alkoholowych, na których poruszane są aktualne problemy, z jakimi borykają się osoby pracujące na rzecz rozwiązywania problemów alkoholowych;

Ponadto, Ośrodek opracował informator o zakładzie, który znacznie ułatwi pracę członków gminnych komisji w kierowaniu swoich podopiecznych na leczenie odwykowe.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia w planach Ośrodka uwzględniono:

- dalsze podnoszenie jakości świadczonych usług terapeutycznych;
- dalsze zwiększanie dostępności terapii;
- zwiększenie poziomu wiedzy oraz umiejętności nauczycieli i pedagogów szkolnych w zakresie rozwiązywania problemów alkoholowych;
- zwiększenie skuteczności i spójności oddziaływań wobec osób z postanowieniem sądowym o leczeniu odwykowym;
- wypracowanie wspólnej i efektywnej strategii postępowania wobec osób pijących, naruszających porządek publiczny lub zagrażających innym ludziom;
- wzbogacenie oferty terapeutycznej Ośrodka o następujące programy:
- program edukacyjno-rozwojowy dla młodzieży pijącej szkodliwie i ryzykownie;
- program dla sprawców przemocy domowej;
- program dla Dorosłych Dzieci Alkoholików;
- program antynikotynowy.



Bezpiecznie w Grybowie... NARKOMANIA (cd)

Jedyna skuteczna metoda zapobiegania to prawidłowy system wychowawczy.

PAMIĘTAJ:

Dziecko może szukać ucieczki od szarości życia codziennego poprzez narkotyki lub przynależność do określonej podkultury.

Każdy z rodziców może się do tego przyczynić, jeśli będzie:

- wychowywać dziecko na człowieka bezradnego, zagubionego i nieprzystosowanego do życia w zbiorowości;
- dawać mu odczuć, że jest dzieckiem niechcianym;
- niekontrolowanymi wybuchami złości pozbawiać dziecko poczucia bezpieczeństwa jakie powinna mu dawać miłość rodzicielska;
- negować cel i sens życia;
- pozwalać dziecku na wszystko;
- nagradzać zbyt często, oduczając dziecko bezinteresowności;
- traktować je jako przedmiot, pozbawiając poczucia indywidualności;
- ograniczać osobowość dziecka poprzez negowanie - zwłaszcza w okresie dojrzewania - jego decyzji życiowych i planów na przyszłość;
- unikać dyskusji o sprawach dla niego ważnych;
- samemu dostarczać negatywnych wzorców.

POMYŚL O TYM ZANIM BĘDZIE ZA PÓŹNO. DBAJ O SVOJE DZIECI.

Instytucje do których można zgłaszać się w przypadku zażywania narkotyków to:

- Powiatowy Ośrodek Uzależnień Alkoholowych i Współuzależnień; Nowy Sącz, ul. Kilińskiego 72 a;
- Sądecki Ośrodek Interwencji Kryzysowej; Nowy Sącz, ul. Śniadeckich 10 a
- Punkty konsultacyjne MONARU w całym kraju

Nadkomisarz Robert Pacholacz

Zaprosili nas:

■ Zespół Szkół Zawodowych im. St. Staszica w Grybowie na:

II Międzyzakładowe zawody w piłce siatkowej

W dniach 16-17 marca br. odbyły się międzyzakładowe zawody w piłce siatkowej. W zawodach uczestniczyło dziewięć zakładowych drużyn siatkarzy z firm działających na terenie Miasta i Gminy Grybów. Zawody przeprowadzono w dwóch grupach systemem „każdy z każdym” po wcześniejszym rozlosowaniu grup.



Drużyna Urzędu Gminy w Grybowie

- | | |
|----------|-------------------------------------|
| Grupa I | 1. Urząd Gminy |
| | 2. Urząd Miejski |
| | 3. Zakład Energetyczny |
| | 4. Policja |
| Grupa II | 1. Wytwórnia Konstrukcji Stalowych |
| | 2. Stalarka Budowlana „Stolbud” |
| | 3. Zespół Szkół Zawodowych |
| | 4. Spółdzielnia Inwalidów „Karpaty” |
| | 5. Browar „Grybów” |



Drużyna Urzędu Miejskiego w Grybowie

Do finału, który odbył się w sobotę 17 marca br. w sali gimnastycznej w Białej Niżnej awansowały cztery drużyny, po dwie z każdej grupy (mistrz i wice mistrz).



Drużyna Urzędu Gminy w Grybowie

Finały odbyły się systemem pucharowym:

I miejsce z grupy I z II miejscem z grupy II

II miejsce z grupy I z I miejscem z grupy II

Pary: Stalarka Budowlana-Urząd Gminy - 0:2

Wytwórnia Konstrukcji Stalowych-Urząd Miejski - 1:2

Zwycięzcą okazała się drużyna Urzędu Gminy, której puchar wręczył Wójt Gminy Grybów p. Piotr Krok. Za drugie miejsce drużyna Urzędu Miejskiego otrzymała puchar ufundowany przez dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych w Grybowie mgr Wojciecha Ślusarczyka. Puchar za trzecie miejsce ufundował i wręczył drużynie Stalarki Budowlanej radny Sejmiku Wojewódzkiego p. Stanisław Kogut. Czwarte miejsce i puchar ufundowany przez Burmistrza Miasta Grybów wywalczyła drużyna Wytwórni Konstrukcji Stalowych w Grybowie. Należy podkreślić duże zaangażowanie się drużyn w turniej oraz wspaniałą postawę sportową, wolę walki i zabawy. Zawody zorganizowali nauczyciele Zespołu Szkół Zawodowych wraz z Wójtem Gminy Grybów.

Brattig Sławomir i Wysowski Paweł

■ Zarząd Miejsko - Gminny OSP R.P. w Grybowie na:

Zjazd Miejsko - Gminny Związku OSP R.P.

Zjazd odbył się w dniu 31 marca br. w remizie OSP w Kąclowej. Uroczystym rozpoczęciem Zjazdu była Msza św. w Kościele Parafialnym, po której strażacy i zaproszeni goście udali się na obrady.

W programie Zjazdu uwzględniono: sprawozdanie z działalności Zarządu, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, zatwierdzenie składu nowego Zarządu i wybór Komisji Rewizyjnej, a także wybór delegatów na Zjazd Powiatowy i uporządkowanie spraw organizacji stosownymi uchwałami.

W skład Zarządu nowej kadencji weszli: M. Chronowski-Prezes; J.Gruca (Biała N.) - Wiceprezes, W. Motyka (Biała W.) - Wiceprezes, A.Motyka (Biała W.) - Wiceprezes, P.Motyka (Ptaszkowa)- Komendant Główny, S.Kmak (Florynka) - Sekretarz, M.Janusz (Biała N.) - Skarbnik, ponadto członkowie: A.Bienias, M.Dziedzic, J.Fyda, S.Gruca, A.Mikulski, R.Morańda, S.Ogorzałek, J.Rodak, J.Romanek, Fr.Siuta, J.Sztaba, S.Święs, Z.Wiatr, K.Wolski. Komisję Rewizyjną stanowi forum w składzie: S.Michalik (Ptaszkowa) - Przew., J.Dusza (Polna) - Z-ca Przew. oraz J.Lichoń. Delegatami na Zjazd Powiatowy ZOSP RP zostali: S.Kostrzewa, J.Fyda, S.Gryboś, A.Kmak, W.Motyka, M.Chronowski, J.Gruca, P.Motyka, A.Bienias. W Zarządzie Powiatowym ZOSP R.P. reprezentować będą rodzima organizację: M.Chronowski, A.Bienias, J.Gruca oraz P.Motyka. /red/

Nauka społeczna

Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Jak pisaliśmy w poprzednim wydaniu KURIERA rok 2001 został uchwalony przez polskich parlamentarzystów rokiem znakomitego człowieka kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Z uwagi na liczne ludzkie dylematy z jakimi spotykamy się we współczesnym nam świecie i z jakimi sami musimy się borykać postanowiliśmy sięgnąć do myśli społecznej księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego. Z uwagi na fakt, że wszystko z czym mamy do czynienia wokół nas i co ma ludzki charakter - człowiecze znamie - nazwać należy kulturą, właśnie w tym kręgu toczyć będziemy nasze rozważania. Wychodząc z założenia, że we współczesnym świecie swoistym symbolem są pieniądze, rozważania rozpoczniemy od relacji kultury i ekonomii.

Problem relacji kultury i ekonomii we współczesnej Polsce, musimy dziś rozpatrywać w kontekście procesów „transformacji” od „realnego socjalizmu” do „gospodarki rynkowej”.

Na wstępie celowym wydaje się zasygnalizowanie kilku problemów fundamentalnych.

Po wojnie, w wyniku wydarzeń „geopolitycznych”, społeczeństwo polskie zostało przymuszone do „budowania socjalizmu”. Wprawdzie bardzo wielu ludzi tego nie akceptowało, ale jednocześnie zdawało sobie sprawę z tego, że zaistniał niejaki „przymus” i „skazanie” na socjalizm w związku z czym chodziło tylko o to, aby jakoś w ramach tego budowania socjalizmu przeżyć i możliwie przyzwoicie się zachowywać. Nie wszyscy trzymali się tej zasady, ale świadomość „skazania” na socjalizm, przynajmniej w niedalekiej przyszłości, była raczej powszechna.

Od roku 1989, kiedy to „skazanie” na socjalizm przestało obowiązywać, Polska rozpoczęła okres „transformacji”. Stwierdzono wówczas, że „nie stać nas na ideologiczne eksperymenty” i „musimy oprzeć się o sprawdzone wzorce”. Takim jedynym sprawdzonym wzorcem jest „gospodarka rynkowa”. Nie ma żadnej innej rozsądnej alternatywy. Nikt takiej alternatywy nie przedstawił. Wszelkie pomysły wychodzenia poza te sprawdzone wzorce to „utopijne urojenia”, których próby wcielania w życie już „ćwiczyliśmy”. Polska jest więc ponownie „skazana” tylko już nie na socjalizm a na kapitalizm, jak dawniej nazywano „gospodarkę rynkową”. Problem polega tylko na tym, jak w ramach tej „gospodarki rynkowej” się „znaleźć” i możliwie najlepiej urządzić?

Należałoby zatem sądzić, że tematem niniejszego artykułu powinno być pytanie, jak w tej „gospodarce rynkowej” ma się „znaleźć” i przystosować działalność kulturalna, jak mają się w niej „urządzić” ludzie kultury?

Tak jednak nie będzie.

Tematem rozważań będzie natomiast próba zweryfikowania obiegowych i „obowiązujących” opinii dotyczących nieodwołalnego „skazania” na bezkrytyczne naśladowanie „sprawdzonych wzorców” w świetle jego konsekwencji dla ludzi i społeczeństwa. Czy rzeczywiście Polska nie ma innego wyboru?

Jednym z problemów jest stanowisko środowiska kultury, jako ważnego czynnika opiniotwórczego względem – jak się zdaje – łatwego „skazania” na kapitalizm, bez stawiania pytań: co to oznacza dla kultury? co to oznacza dla kulturalnego rozwoju człowieka i społeczeństwa?



W tym miejscu sensownym wydaje się odwołanie do wypowiedzi na temat „kapitalizmu” niewątpliwego znawcy problematyki społecznej księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego zawartych w obszernym wydaniu nauczania społecznego w latach 1946-1981¹:

- „ja jestem chrześcijańskim myślicielem społecznym, zajmującym się od dziesiątek lat tymi problemami. Od czterdziestu lat pracuję w tej właśnie dziedzinie naukowej i z zainteresowaniem śledzę rozwój polityki społecznej. Dlatego zdając sobie sprawę z sytuacji, lękam się, aby nie odrodził się u nas duch kapitalizmu, aby ustroj demokratyczny nie rządził się duchem kapitalistycznym...”
- „Pragnęliśmy Ojczyznę naszą uwolnić od koszmaru nawrotu ducha kapitalistycznego, bo miał on swoje wielkie obciążenie moralne”
- „Przebudowę struktury społeczno-gospodarczej uważam za konieczną, na równi z całym mnóstwem ludzi, którzy od dawna walczą w Polsce o sprawiedliwość społeczną. Nie przesądzam w tej chwili, jakiego ustroju społeczno-gospodarczego Polska potrzebuje. Wiem, że taki jaki był (przed wojną) ostać się nie mógł, że pokój społeczny, ten warunek wolności wewnętrznej, wymaga przemian gospodarczych”.
- „Patrząc dzisiaj na historię doktryn społecznych i ekonomicznych, już nie mogę zgodzić się na tradycyjny podział, na szkoły kapitalistyczne i kolektywistyczne. Gdzie idzie o te dwa kierunki, kapitalistyczny i kolektywistyczny, to uważam, że nie ma różnicy, wszystko jest po jednej stronie”.
- „Jest to następstwem tego, że zarówno kapitalizm jak i kolektywizm są właściwie kierunkami gospodarki antyhumanitarnej”.
- „To, że państwa komunistyczne oparły gospodarkę o system pracy kapitalistyczny jest po prostu owocem związku pochodnego kolektywizmu z kapitalizmem”.

ciąg dalszy str.12

¹ za: Aleksander Legatowicz w: „Kultura w nowej sytuacji historycznej”

ciąg dalszy ze str. 11

Z wypowiedzi tych wynika jednoznacznie krytyczny stosunek kardynała Stefana Wyszyńskiego do systemu kapitalistycznego. Co więcej, jednym z istotnych elementów krytyki systemu komunistycznego było to, że jest w nim za dużo pozostałości kapitalistycznych! Tym bardziej więc zadziwia sytuacja w której Polska, kraj, którego parlament w dniu 25.10.2000 roku ustanowił rok 2001 rokiem kardynała Stefana Wyszyńskiego – jest równocześnie krajem dążącym w wyniku przeprowadzanych reform do tego właśnie – kapitalistycznego – systemu.

We współczesnej Polsce „funkcjonuje wiele środowisk politycznych i społecznych odwołujących się do wartości chrześcijańskich i katolickiej nauki społecznej. Istotne jest, że praktycznie wszystkie one, selektywnie ją interpretując, ograniczają się do krytyki komunizmu ignorując krytyczne elementy w stosunku do formacji kapitalistycznej”¹.

Powstają w związku z tym dwa pytania. Czy podejście do problemów społecznych kardynała Wyszyńskiego jest zgodne z nauczaniem Kościoła, a w szczególności z nauczaniem Jana Pawła II oraz czy podejście to jest nadal aktualne?

Jan Paweł II w swoich encyklikach stwierdza, że:

- „Społeczna nauka Kościoła jest krytyczna zarówno wobec kapitalizmu jak i kolektywizmu marksistowskiego”.
- „Przekonał się, że nie do przyjęcia jest twierdzenie jakoby po klęsce socjalizmu realnego kapitalizm pozostał jedynym modelem organizacji gospodarczej”.

Wypowiedzi te wskazują na to, że nie ma tu sprzeczności. **Jest natomiast zjawisko ignorowania istotnych elementów nauczania Jana Pawła II przez środowiska polityczne odwołujące się do katolickiej nauki społecznej.**

Obecnie nie ma potrzeby przypominania krytyki realnego socjalizmu. Powstaje jednak zasadnicze pytanie, dlaczego mimo tak wielu wad ten „wydumany, utopiiny, ideologiczny eksperyment komunizmu” mógł być na tak dużą historyczną, światową skalę zrealizowany?

Przyczyna leży w tym, że podejmował on istotną, obiektywną problematykę społeczną, która nadal istnieje niezależnie od klęski i kompromitacji komunizmu.

Istotne jest, że problemu sprawności ekonomiczno-gospodarczej nie można oddzielać od problemów o charakterze społecznym. Jeżeli system ekonomiczny nie rozwiązuje poprawnie problemów społecznych, rodzą się nieuchronnie napięcia, które mają swoje skutki ekonomiczne. Zdawali sobie z tego sprawę także liderzy realnego socjalizmu mówiąc o „nierozzerwalności i spójności”: polityki-ekonomiki-kultury.

Patrząc na zachodzące zjawiska z tego punktu widzenia trzeba zwrócić uwagę na to, że aktualnie pojawiają się nowe zagrożenia związane z czymś w rodzaju patologizacji systemu kapitalistycznego i jego niedostosowania do zachodzących procesów rozwojowych.

Trzeba więc zwrócić uwagę, na to, że obecnie w związku z procesami cywilizacyjnymi, rozwojem automatyzacji, robotyzacji, informatyki, trzeba już brać pod uwagę trójczłonowy podział społeczeństwa w systemie kapitalistycznym na:

- „właścicieli”,
- ludzi obsługujących własność,
- ludzi niepotrzebnych, tworzących systemowe, strukturalne bezrobocie.

Musi to rodzić napięcia społeczne mające swoje ekonomiczno-gospodarcze konsekwencje.

W problematyce systemowo-ekonomicznej transformacji istotne są moralne aspekty stosunków międzyludzkich.

A te należą już do sfery kultury. Dlatego ważne jest aby środowiska ludzi kultury, z natury bardziej uwarunkowane na problematykę humanistyczną nie były bierne, gdy dokonywane są wybory podstawowe transformacji. Istota tego wyboru polega na tym, czy „funkcją kryterium” określającą reguły mechanizmów ekonomicznych ma być stan posiadania „klas posiadających”, czy warunki życia, dobrobyt całego społeczeństwa. Są dwa różne kryteria prowadzące do różnych rozwiązań praktycznych. Jak dotąd u podstaw polskich reform leży to pierwsze kryterium. Powstaje pytanie, czy taki charakter reform ma być zaakceptowany przez środowiska ludzi kultury. **W ramach aktywności kulturalnej tworzone są wartości humanistyczne.** Ekonomia kwalifikuje wartości. W swoim czasie wynaleziono pieniądź, który jest w ekonomii miarą wartości i podstawą „rachunku ekonomicznego”. Powstaje jednak pytanie, czy wszystkie wartości nadają się do sprzedawania? W szczególności **czy wartości kultury nadają się do sprzedawania?** A może są to wartości, które tworzone są po prostu z potrzeby tworzenia i obdarowania nimi innych? Tymczasem ekonomia „sprawdzonych wzorców” „komercjalizuje” „wszystko”. **Czy komercjalizacja kultury, jej nie deformuje, deprecjonuje, nie ogranicza znaczenia kultury zwłaszcza w czynieniu człowieka szczęśliwszym i lepszym?**

W Ewangelii powiedziane jest: „nie można dwom panom służyć Bogu i mamonie”. **Czy można służyć kulturze i mamonie?**

Ludzie kultury muszą na równi z innymi jeść, mieszkać, ubrać się, mają jeszcze inne potrzeby, chcą coś jeszcze mieć. Powstaje pytanie, czy to zabezpieczenie ekonomicznych warunków działalności kulturalnej winno mieć „systemowy charakter” czy też musi sprowadzać się do poszukiwania „sponsorów”, świadczenia usług reklamowych i czynienia różnych wysiłków, aby te dobra kulturalne komuś sprzedać i to możliwie po najwyższej cenie, nie martwiąc się o to, komu w tak skomercjalizowanym społeczeństwie są one dostępne.

Przedstawiony sposób postrzegania problemów ekonomicznych w kulturze wydaje się niezbyt powszechny.

Być może przyszłość da potwierdzenie dla przekonań kardynała Stefana Wyszyńskiego, który twierdził, że: „**Stać nas na to abyśmy model współczesnego życia wypracowali samodzielnie, nie oglądając się na prawo ani na lewo. Mamy ogromne bogactwo naszej rodzimej kultury narodowej, moralnej, społecznej, tak, że jest z czego tworzyć styl życia odpowiadający potrzebom naszego narodu.**”

Andrzej Rams

/fragment szerszego opracowania/

Złote myśli Kardynała

- „Nie ma w Kościele miejsca na rozpacz. Choćbyśmy przegrali wszystko dziś jeszcze możemy zacząć od nowa.”
- „Jeżeli cokolwiek warto na świecie uczynić, to tylko jedno – miłować.”
- Obywateli nie produkuje się w fabrykach. To w rodzinie, pod sercem matek kryje się Naród.”
- Skończmy z krytyką bliźnich! Oceńmy w prawdzie samych siebie.”
- Bóg nigdy nie rezygnuje ze swoich dzieci, nawet takich, które stoją plecami do Niego.”
- „Człowiek boży musi chodzić po ziemi, bo przez ziemię idzie się do nieba.”

Stefan Wyszyński – „Kromki chleba”

¹ za: Aleksander Legatowicz w: „Kultura w nowej sytuacji historycznej”

² Wyboru „MYŚLI” dokonał ks. Adam Kaźmierczyk

46 (II) Zintegrowana Zimowa Spartakiada Dziecięca o "Memoriał Romana Stramki i Zbigniewa Kmiecika" w Ptaszkowej

W poprzednim wydaniu KURIERA pisaliśmy wstępnie o przygotowywanej wówczas znaczącej imprezie sportowej. Wówczas też /Nr 1(9)/ szczegółowo opisaliśmy cele tego przedsięwzięcia jak też wszystkie czekające na zawodników i gości atrakcje.

Przypomnijmy, iż wówczas zapewnialiśmy, że: „Wszyscy mają nadzieję, że dopisze pogoda i humory. „KURIER „trzyma kciuki” za jedno i drugie, jako, że... także się tam wybiera i to nie tylko po to, by pojeździć na „słomianym worku”!

Co zobaczymy, czego doświadczymy i co uda się „zdobyć” – prześlemy Państwu w następnym wydaniu gazety.”

Obecnie mamy więc okazję DOTRZYMAĆ SŁOWA.

Nasz kolega – fotoreporter Andrzej Rams był w Ptaszkowej, a co widział i czego posmakował i czym się zachwycił ze szczegółami przekazał – razem z całą walizką materiałów prasowych - koleżance Elżbiecie Gryzlo, która jest autorką artykułu. (elp)



24 lutego br. na ośnieżonych stokach Ptaszkowej, których pozazdrościć mogliby uczestnicy UNIWERSJADY w Zakopanem, odbyła się 46 (II) Zintegrowana Zimowa Spartakiada Dziecięca o Memoriał Romana Stramki i Zbigniewa Kmiecika.



Historia zimowych sportów dziecięcych sięga swymi korzeniami roku 1954. Rozpoczęła się ona w Nowym Sączu a jej organizacją zajął się Roman Stramka. Początkowo były to narciarskie zawody dziecięce, które z roku na rok stawały się coraz bardziej masową imprezą z coraz bogatszym programem.

Po tragicznej śmierci Romana Stramki w roku 1956 na czele Komitetu Organizacyjnego Dziecięcej Spartakiady stanął mgr Zbigniew Kmiecik, dzięki któremu Spartakiada odbywała się nieprzerwanie do jego śmierci w 1991 roku.

Od 1992 roku grupa jego kolegów nadal kontynuowała organizację imprezy. W połowie 1999 roku został założony w Ptaszkowej Parafialny Klub Sportowy JAWORZE, który zajął się organizowaniem i rozwijaniem kilku wybranych sekcji sportowych. Do końca tego też roku utworzono sekcje: narciarstwa biegowego, narciarstwa zjazdowego i rowerów górskich. W tym też roku PKS JAWORZE przejął organizację Spartakiady a jej formuła została rozszerzona o udział dzieci niepełnosprawnych.

Zgodnie z zapowiedzią programową zawartą w poprzednim wydaniu KURIERA, organizatorzy starali się realizować wyznaczone imprezie – a więc i sobie – zadania. Nie było to łatwe jako, że pogoda w tym dniu była wyjątkowo „śnieżna”.



Rywalizację sportową rozpoczęła Msza św. w ptaszkowskim Sanktuarium Maryjnym, po czym nastąpiło oficjalne otwarcie imprezy.

W zawodach uczestniczyły dzieci szkół podstawowych, gimnazjów, uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej oraz dzieci niepełnosprawne.

Młodzi sportowcy rywalizowali w konkurencjach biegowych i slalomie. Ogółem na listach startowych odnotowano 413 osób; w tym 270 chłopców i 143 dziewczęta.

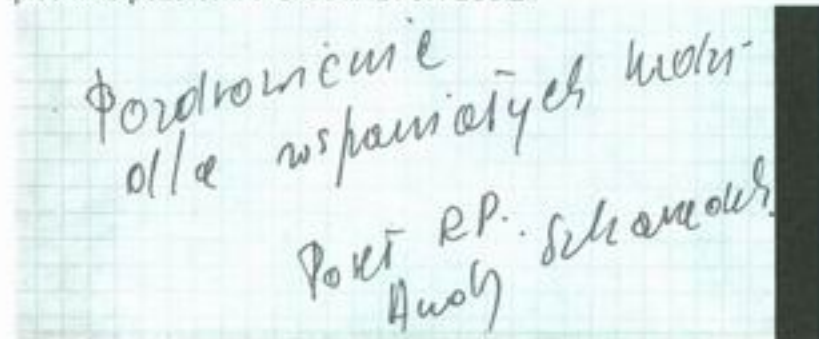
Ewelina Florek z Ptaszkowej – po pokonaniu trasy zjazdowej, na mecie stwierdziła, że popełniła kilka błędów, ale mimo to jest zadowolona i powróci do rywalizacji sportowej w przyszłym roku.



Jedną z zawodniczek – Żaneta Począńska z Rytra, uczestniczyła już po raz trzeci w zawodach i zapewniała, że na pewno przyjedzie tutaj za rok. „Bo to dzięki tym spotkaniom pokochałam sport tak bardzo, że chcę go uprawiać do końca życia.



Gość tegorocznej Spartakiady p. Poseł Andrzej Szkaradek zapytany, co sądzi o organizacji tego typu imprez, odpowiedział: „To fantastyczny pomysł, szkoda tylko, że tego typu spotkań ze sportem jest tak niewiele. Cieszy, że w Ptaszkowej zachowała się tak wspaniała tradycja. Sam 35 lat temu brałem udział w takich zawodach uczestnicząc w biegach i zjazdach narciarskich.” Zachwycony całą imprezą, uczestnikami i organizatorami pan Poseł pisemnie pozdrowił WSPANIAŁYCH LUDZI:



Jak wynika z wypowiedzi młodych sportowców jak i przybyłych gości – wszyscy bawili się doskonale. Jednakże – jak głosi stare porzekadło, że – „wyjątek potwierdza regułę”, w tym przypadku także pojawił się „wyjątek” (a właściwie „trzy wyjątki”). Trzech młodych ludzi: Michał, Paweł i Antek – narzekało na... „fatalne przygotowanie tras zjazdowych, które były niebezpieczne i w ogóle”... że śnieg pada... Na szczęście zdecydowanej większości wcale to nie przeszkadzało o czym świadczą nie tylko przytoczone wyżej wypowiedzi, ale także liczne uśmiechnięte buzie zatrzymane w kadrze fotograficznym. Dopelnieniem szczęścia – nie zaś jego warunkiem – były LAURY DLA ZWYCIĘZCÓW.



Wszyscy uczestnicy kończący zmagania sportowe w poszczególnych konkurencjach otrzymywali sympatyczny upominek oraz słodczyce i kubek ciepłej herbaty. Najlepszych wyróżniano medalami, pucharami i pamiątkowymi dyplomami.

Na zakończenie słowa uznania – obecny na Spartakiadzie nasz redakcyjny kolega – zalecił skierować pod adresem Organizatorów, którzy Jego zdaniem SPISALI SIĘ NA SUPER - ZŁOTY MEDAL!

Opinię tę podzielali także – jak twierdzi nasz kolega – goście przybyli na Spartakiadę aż z Trójmiasta.

Osobiście zachwycony był zwłaszcza postawą Księdza z ptaszkowskiej parafii, który „był wszędzie i niczym dobry duch otaczał wszystkich troską a zawodnikom dodawał otuchy”.

Najwyraźniej zauważył tę piękną i pracowitą postawę także sponsor wręczający Księdzu – w środku zimy – lodówkę! Z pewnością się przyda!



TRASĄ PRZESZKÓD DO KRAKOWA!

Dnia 23 marca br. przy wietrznej i deszczowej pogodzie kilkunastu młodych kierowców zmierzyło się z torem przeszkód ustawionym na placu Małopolskiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Nowym Sączu, gdzie rozegrano eliminacje powiatowe do Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego.

Imprezę zorganizowała Komenda Miejska Policji w Nowym Sączu wspólnie z Sądecką Delegaturą Kuratorium Oświaty. W turnieju uczestniczyło 6 szkół wyłącznie z terenu powiatu ziemskiego, w tym drużyna Zespołu Szkół Zawodowych w Grybowie pod opieką naucz. Krzysztofa Chronowskiego.

Poza konkursem na placu mogli poszaleć także reprezentanci powiatu limanowskiego oraz gorlickiego. Dyrekcja Ośrodka oddała do dyspozycji młodych kierowców nowy model Fiata Punto! Zanim młodzi rajdowcy usiedli za kierownicą musieli poprawnie napisać testy teoretyczne z przepisów Ruchu Drogowego oraz udzielania pierwszej pomocy. Licznie zgromadzona publiczność dopingowała młodych, mocno zestresowanych rajdowców.

Ze szkół wystawionych do eliminacji przez powiat ziemski najlepszy wynik – 49,23 sek. – uzyskał zawodnik ZSZ w Grybowie.

Po dogrywce ze szkołą w Tęgoborzy, Grybów zmierzy się z uczestnikami eliminacji na szczeblu wojewódzkim w Krakowie.



Zwycięzcy: Ł. Gołyźniak – kl. II TM, M. Sekuła – kl. IV TM, Sz. Durlak – kl. IV TM (najlepszy czas 49,23 sek. z opiekunem K. Chronowskim)

Dziękujemy instruktorowi nauki jazdy Grzegorzowi Motyce za udostępnienie testów i pomoc w przygotowaniu zawodników, oraz dyrektorowi Józefowi Tomasikowi za pomoc i wsparcie jakich nam udzielał.

Krzysztof Chronowski

Na grybowskich drogach: JABŁKO I CYTRYNA



AKCJA „GENERALI” zwolnij!



AKCJA „GENERALI” zwolnij!

W ramach konkursu GENERALI „Zadbaj o swoje bezpieczeństwo - ucz się od policji” - za zgodą tej firmy, w dniu 7 marca br. na ruchliwej ulicy nr 28 w Grybowie odbyła się akcja JABŁKO I CYTRYNA.



Uczniowie ubrani w koszulki firmy GENERALI wyruszają do akcji wraz z Policjantami i opiekunką p. Grażyną Orlewicz



Pani Beata Polakiewicz z Radia ECHO rozmawia z uczestnikami akcji

Initjatorką tej akcji była wychowawczyni klasy II d mgr Grażyna Orlewicz - nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 1 w Grybowie. W akcji uczestniczyło - za zgodą rodziców - 15 uczniów z klas II naszej szkoły. Celem akcji było uświadomienie kierowcom jak ważne jest bezpieczeństwo dzieci na drogach. Akcją kierował komis. Adam Klimczak i funkcjonariusze Sekcji

Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji z Nowego Sącza, którzy przy pomocy urządzeń radarowych mierzyli prędkość przejeżdżających samochodów



Ania Michalik wręcza Pani, która przekroczyła dozwoloną prędkość cytrynę i recytuje okolicznościową formułkę: „Kierowco prosimy o bezpieczną jazdę i nie przekraczanie dozwolonej prędkości”.

Na miejscu delikwent musiał zjeść kawałek cytryny, którą otrzymywał od nauczycielki Grażyny Orlewicz.



Oto WSPANIAŁA TRÓJKA kierowców z Grybowa, którzy za przepisową jazdę otrzymali rumiane jabłka i pamiątkowe laurki

Za prawidłową jazdę kierowcy otrzymywali rumiane jabłuszka oraz laurkę o treści: „Kierowco dziękujemy, że pamiętasz o naszym bezpieczeństwie i nie przekraczasz dozwolonej prędkości”.

Bardzo się cieszę, że taka akcja odbyła się w Grybowie.

Mam nadzieję, że w także za naszą przyczyną kierowcy będą jeździć uważniej i ostrożniej, dostrzegać dzieci i miejsca na drogach, gdzie należy zachować szczególne środki ostrożności.



Na zakończenie akcji – jeszcze wspólna fotografia:
dzieci, policjanci, reporterzy i fotoreporterzy

Serdecznie dziękuję firmie GENERALI z Krakowa za wyrażenie zgody na akcję, Komendantowi Miejskiej Policji w Nowym Sączu podinsp. mgr Krzysztofowi Maziakowi za zorganizowanie akcji w Grybowie, komisarzowi Adamowi Klimczakowi i funkcjonariuszom Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Nowym Sączu za sprawne przeprowadzenie akcji, Komendantowi Policji w Grybowie nadkom. Robertowi Pacholarzowi za wielkie zaangażowanie i pomoc oraz sponsorom - szefostwu Pizzerii P. Markowi Gawrysiowi i P. Wiesławowi Wiśniowskiemu.

Pragnę również podziękować P. mgr Tomaszowi Mitorajowi za piękne wykonanie napisów do laurek a także uczniom klas II oraz wychowawcom i uczniom klas IV i V uczestniczącym w przygotowaniu 200 laurek „jabłek” i „cytryn”. Dziękuję w tym miejscu wszystkim ludziom o szlachetnych sercach, którzy przyczynili się do uświetnienia całej akcji.

mgr Grażyna Orlewicz

AKCJA, AKCJA a...PO AKCJI:

w dniu 5 kwietnia br. uczestnicy akcji JABIKO I CYTRYNA - 17 uczniów klas II wraz z opiekunką mgr Grażyną Orlewicz pojechało do Nowego Sącza dzięki wspólnym sponsorom P. Zofii Kosteckiej i P. Andrzejowi Górze, którzy zapewnili transport całej grupie wycieczkowiczów.



Kochani sponsorzy: p. Zofia Kostecka i p. Andrzej Góra
w otoczeniu dzieci wybierających się w... ODWIEDZINY

Odwiedziny rozpoczęły się od zwiedzenia siedziby Radia ECHO, Komendy Miejskiej Policji oraz Redakcji Kuriera Grybowskiego. We wszystkich miejscach dzieci śpiewały piosenki, wręczały laurki, wielkie serca z napisem „SERCE ZA SERCE” - wdzięczni uczniowie klas II Szkoły Podstawowej nr 1 w Grybowie

Dodatkowym prezentem były piękne stroiki wielkanocne. Dzieci również otrzymały prezenty: kalendarzyki z Radia ECHO i naklejki. Policjanci obdarowali nas książeczkami o bezpieczeństwie a P. Komendant wręczył nam piękny zegar na pamiątkę.



wspólna fotografia pracowników Radia ECHO
z dziećmi i ich opiekunką p. Grażyną Orlewicz

Dodatkowo dzieci otrzymywały autografy od reporterów Radia ECHO, Komendanta Policji Miejskiej i Redaktora Naczelnego „Kuriera Grybowskiego”.



Na pierwszym planie – dzieci – uczniowie kl. II goszczący
w Komendzie Miejskiej Policji w Nowym Sączu; z tyłu od lewej:
opiekunka p. Grażyna Orlewicz, Komendant Policji p. Krzysztof
Maziak, reporterka Radia Echo p. Beata Polakiewicz,
oraz komisarz p. Adam Klimczak



w Galerii PEGAZ'a – przy herbacie – czas szybko mija

Na zakończenie wycieczki P. Zofia Kostecka zaprosiła wszystkie dzieci na pyszne lody do słynnej firmy Argasińskich.

Potem była jeszcze gorąca herbata serwowana przez Redaktora Naczelnego Kuriera Grybowskiego w Galerii PEGAZ'a i wspólna fotografia autorstwa fotoreportera Kuriera - Andrzeja Ramsa.

ciąg dalszy str. 21

MŁODZIEŻOWA RADA
MIASTA GRYBOWA
33-330 Grybów, ul. Rynek 12

26 marca 2001r.

Szanowny Pan
Piotr Piechnik
Burmistrz
Miasta Grybów

W imieniu Młodzieżowej Rady Miasta Grybowa chcielibyśmy serdecznie Panu podziękować za wystosowany do Rady list.

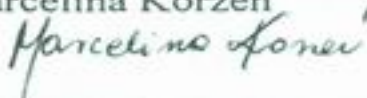
W jednym z punktów Pana listu zostaliśmy poinformowani, że nasza Rada może nawiązać współpracę z „Kurierem Grybowskim”, więc chętnie się tego podejmiemy. W związku z tym, z naszej strony chcielibyśmy zaprowadzić kilka zmian, dzięki którym według nas „Kurier” będzie chętniej czytany przez młodzież, która na pewno chciałaby znaleźć w nim coś dla siebie.

Proponujemy poświęcić więcej miejsca sprawom, które dotyczą młodzieży. Stronę taką mogłaby redagować młodzież, która przecież najlepiej zna potrzeby i sprawy rówieśników. Proponujemy też wprowadzić „stronę sportową”, a artykuły pisać tak, by poruszały one sprawy nie tylko ważne i bieżące, lecz także takie, o których rzadko się mówi.

Do listu dołączamy artykuł o działalności Młodzieżowej Rady i bardzo prosimy o wydrukowanie go w najbliższym numerze „Kuriera Grybowskiego”.

Deklarujemy zatem swą pomoc i chęć współpracy.

Z wyrazami szacunku
i młodzieżowym pozdrowieniem
Marcelina Korzeń



MŁODZIEŻOWA RADA DUŻO ROBI, MAŁO GADA

Młodzieżowa Rada Grybowa działająca na terenie miasta od grudnia 2000 roku poczyniła już wiele kroków ku poprawie egzystencji młodzieży grybowskiej (po to została powołana).

Młodzi Radni mają wiele, często śmiałych pomysłów, które starają się realizować jak najlepiej. Niektóre z nich – jak próba reaktywowania świetlicy młodzieżowej przy ul. Turystycznej – nie powiodły się, inne są w toku realizacji: powołanie rzecznika praw ucznia w LO, w maju br. zorganizowanie tzw. „I Grybowskiego Dnia Młodych”, czy zajęcie się problemem przestępczości i narkomanii na terenie naszych szkół. Włączyliśmy się już w realizację programu „Bezpieczny Grybów”.

Wiele spraw jest jeszcze na etapie dyskusji. Rozpoczęto już współpracę „młodych” Radnych z „dorosłymi” Radnymi.

Marcelina Korzeń
Rzecznik Prasowy MRM

Kontakt:

Młodzieżowa Rada Miasta Grybowa; 33-330 Grybów - Rynek 12,
lub - bezpośrednio z członkami Rady - w ZSZ lub LO.

Młodzieżowa Rada Miasta
Grybowa

Z zainteresowaniem i radością przyjąłem – za zgodą i pośrednictwem Burmistrza Grybowa – informację dotyczącą Waszego POMYSŁU na KURIER GRYBOWSKI.

W związku z powyższym jak i zgodnie z Waszą deklaracją chętniej z nami współpracy – zapraszamy na łamy Gazety Lokalnej Miasta Grybowa.

Na początek proponujemy Wam do zagospodarowania jedną stronę formatu A4.

Licząc na harmonijną i satysfakcjonującą Czytelników KURIERA GRYBOWSKIEGO współpracę – z niecierpliwością oczekujemy na Wasze materiały do najbliższego i wszystkich następnych „numerów” omawianego wydawnictwa.

Elżbieta Leśniak – Pietruchowa
Redaktor Naczelny - KURIER GRYBOWSKI

Coś się dzieje

Stronnictwo Konserwatywno - Ludowe wystąpiło z AW"S" i postanowiło porozumieć się z Platformą Obywatelską. Było to jedno z dziwniejszych zjawisk. Nie dlatego, że jeszcze parę tygodni temu w dwóch kolejnych głosowaniach na Zarządzie i jednym na Radzie Politycznej pomysł ten odrzucono – i nawet nie dlatego, że odrzucono go, gdy PO przekraczała 17 % w sondażach, a przyjęto ogromną większością głosów gdy spadała na 12 % i nadal lekko się zsuwa...

...Tu dygresja: nie wiadomo, czy Platformie zaszkodziło odrzucenie jej umizgów przez SKL, czy nie dojście do porozumienia z UPR, czy też zaproszenie na PO p. Janusza Tomaszewskiego (co byłoby pośrednim potwierdzeniem szeroko kursujących plotek, że do PO pchają się ludzie jakoś powiązani z MSW i WSi). Zobaczymy, co się stanie po decyzji SK-L: bo może to dać efekt wzmacniający – ale może, przeciwnie, wywołać u ludzi odruch: „O, wszystkie szczury uciekają z tonącego okrętu – a ci ich przyjmują”. Przyznaję, że dla mnie dawanie UPR-owi po nosie przez Triumwirów, przy jednoczesnym kokietowaniu SK-L, partii władzy, bądź co bądź – dało wiele do myślenia.

Zdumiewające w tym było to, że p. Jan Maria Rokita, wytrawny gracz polityczny, zrobił podstawowy błąd: nie podpisał takiego Porozumienia przed decyzją o wyjściu z AW"S". Skoro tego nie zrobił natychmiast p. Donald Tusk oświadczył, że „żadnego porozumienia wyborczego nie będzie, SK-L-owcy mają zgłaszać się na Platformę i konkurować w prawyborach”.

Pomysł przedni – tylko oznaczający likwidację SK-L, gdyż do tego, by zapisać się na Platformę i startować w „prawyborach” nie jest członkom SK-L do niczego potrzebne SK-L...

Ja, oczywiście, nie będę tego krytykować, gdyż jako ostatni frajer zrobiłem podobny błąd: opierając się na ustnych rozmowach, bez podpisania żadnej umowy, udzieliłem Platformie poparcia – no, i dobrze mi tak! Ja tylko tak sobie piszę. Chęć PO by zlikwidować wszystkie partie o mniej więcej podobnym programie jest zresztą jak najbardziej naturalna – i sam bym postępował podobnie...

Jak pisał śp. Mikołaj Machiavelli: „Ludzi trzeba obłaskawiać albo niszczyć”. W przypadku osób fizycznych zaczyna się od próby obłaskawienia – w przypadku osób prawnych, od próby zniszczenia...

W chwili obecnej pasjonuje Polaków raczej sprawa Jedwabnego – i ewentualnych „przepras”, które ma 10 lipca złożyć JR Aleksander Kwaśniewski. Zaznaczając, że absolutnie nie kwestionuję faktu, iż polscy zwyrodnialcy wymordowali setki Żydów, w większości Bogu ducha winnych, a w ogromnej większości nie zasługujących aż na śmierć, w dodatku tak męczerną – stwierdzam jednak, że pomysł składania przepraszy jest absurdalny!

Wyjaśniam to precyzyjnie w bardzo obszernym artykule w Najwyższym Czasie. Tu mogę dokonać tylko pewnego skrótu.

Otóż p. Aleksander Kwaśniewski przepraszać chce jako Prezydent. Prezydent-czego? Nie może przepraszać w imieniu „Polaków” – gdyż (1) nie jest „Prezydentem wszystkich Polaków”, a jedynie „Prezydentem Obywateli Polski”; czy będzie przepraszał w imieniu np. Chaima Szmulkowera, który dzień wcześniej wyjechał z Jedwabnego i dlatego przeżył ??? (2) Ogromna większość Polaków nie ma z tym nic wspólnego – i byłoby to rozciąganie zasady nacjonalizmu i odpowiedzialności zbiorowej.

To samo dotyczy drugiej koncepcji: p. Kwaśniewski przeprasza jako prezydent „obywateli RP”. Niestety – wprawdzie zarzut szerzenia nacjonalizmu tu odpada, ale zarzut uznawania „odpowiedzialności zbiorowej” pozostaje; kto uważa, że „Obywatele RP” są odpowiedzialni za mord w Jedwabnem, ten ma prawo uważać, że Żydzi są odpowiedzialni za śmierć Chrystusa!

Jest jeszcze i drugi problem: jacy obywatele?

Przecież Jedwabne mogło po wojnie znaleźć się w granicach np. Białorusi. To znaczy, że teraz powinien przepraszać za ten mord prezydent Białorusi. No, dobrze – ale dlaczego ma się zmienić sytuacja mieszkańca np. Tarnowa (raz się w jego imieniu przeprasza – a raz nie...) tylko dlatego, że miasteczko Jedwabne należy do tego czy innego państwa ???

Jak widać jest to absurd. Więc może pan Kwaśniewski powinien przeprosić w imieniu „państwa polskiego”?

Też nie! Żadne państwo polskie w niczym nie zawiniło. Ani do tego mordu nie zachęcało, ani nie aprobowało – ani nawet nie da się go oskarżyć o bierne tolerowanie pogromu.

Jedwabne było pod okupacją sowiecką i przeszło pod okupację niemiecką. W Jedwabnem nie działał żaden urzędnik ani żadna formacja, która mogłaby na polecenie państwa polskiego zapobiec rzezi.

To prawda, że RFN przeprasza. Ale to dlatego, że mordercy narodowych socjalistów były dokonywane na polecenie legalnych władz III Rzeszy, a oprawcy byli w ich mundurach, a RFN sama uznała się za następcę prawnego III Rzeszy. I tyle! (Gdyby załoga Oświęcimia w 100 % -ach składała się z Węgrów, Rumunów, Polaków, Żydów i Rosjan, gdyby nie było w niej – włącznie z komendantem – ani jednego Niemca i ani jednego obywatela III Rzeszy – odpowiedzialność RFN byłaby dokładnie taka sama!).

Dlatego chęć p. Kwaśniewskiego, by „przeprosić” uważam za reklamiarstwo: człowiek, co zrozumiałe, chce pokazać się na ekranach telewizji na całym świecie. Oznacza to jednak uznanie „odpowiedzialności RP za Jedwabne” (zaczynają mogą pójść roszczenia finansowe !!) – co jest niestety, zbrodnią stanu, a przynajmniej poważnym naruszeniem interesów III RP!

Znacznie lepiej byłoby, by zamiast odpowiedzialności zbiorowej prokuratura i policja złapała, a sądy przykładowo ukarały kilku rzeczywistych morderców. No, tak: ale to wymagałoby realnej pracy..

...a my, Polacy, wolimy sobie popić, poprzepaszać, popłakać się...

Ech – ruska maniera!

Janusz Korwin – Mikke

Dziękujemy p. Krzysztofowi Nowakowi - Red. Nacz. wydawnictwa TEMI za zgodę na przedruk artykułu Janusza Korwin-Mikkego w „Kurierze Grybowskim”. Dziękujemy także Burmistrzowi Grybowa Piotrowi Piechnikowi, że o powyższe zezwolenie poczynił stosowne starania. /red./

Złote myśli Aleksandra Świętochowskiego

■ Ponieważ żyjemy i żyć musimy w świecie zmyśleń, przeto należy się starać, ażeby przynajmniej każda o nim bajka była piękna.

■ Gdy po 85 latach życia wydobywam prawdę z moich spostrzeżeń i doświadczeń, dochodzę do wniosku, że ogromna większość ludzi jest podła i głupia, a mogłaby być zła i rozumna.

■ Trzeba dusze ludzkie karmić tylko takimi prawdami, które są łatwostrawne. Do takich należą bardzo jasne lub bardzo nielogiczne.

■ W jakim społeczeństwie chcielibyście żyć: wśród prostaków, czy wśród nikczemnych mędrców?

za: „Myśli Świętochowski” - Wyd. Miniatury

Artykuł sponsorowany

GRYBOWSKIE – MEDALISTA!

Browar GRYBÓW zdobył medal za swój produkt! Przyzwyczajeni do hasła ŻYWIEC czy OKOCIM przywykliśmy do tego, że GRYBOWSKIE jest tam gdzie... - ale nie na początku. Tymczasem proszę Państwa: „piwo się wylało – sprawa się wydała”. Znamy przedmiotu wyróżnili GRYBOWSKIE brązowym medalem. W związku z tym postanowiliśmy wprosić się na rozmowę do Prezesa. Udało się!

KG: Wiemy, że od 1999 roku Browar GRYBOWSKI zmienił właściciela. Co zmieniło się w Państwa firmie od tej pory?



P.D.: Browar od 1999 roku ma nowych właścicieli. Z przykrością muszę stwierdzić, że przejęty Browar był maksymalnie wyeksploatowany – i to – pod każdym względem. Jakość maszyn i urządzeń, oraz warunki techniczno technologiczne nie pozwalały na produkcję piwa o jakości, którą akceptowałby rynek. Mówiąc o warunkach choć zwrócić uwagę na jeden z nich jakim jest temperatura leżakowania –

dojrzwania – piwa. Technologia wymaga, by piwo dojrzało w temperaturze 2-3°C, a dotychczas dojrzało w temperaturze 10-12°C. Takie wysokie temperatury nie sprzyjają dojrzewaniu piwa, lecz pogorszeniu i psuciu się.

KG: Co nowi właściciele zrobili by zmienić te warunki?

P.D.: Na przestrzeni 2 lat podjęto wiele prac remontowych i inwestycyjnych, które w istotnym stopniu wpłynęły na poprawę jakości produkowanego piwa. Do najważniejszych zaliczyłbym modernizację chłodzenia piwnic fermentacyjnych i leżakowych, modernizację warzelni, wymianę części maszyn na butelkowni, tj. etykieciarki, która pozwoliła na zastosowanie i wprowadzenie nowoczesnego wystroju opakowania jakim jest butelka. Ponadto wprowadziliśmy nowoczesny system rozlewu piwa do beczek typu KEG. Choć podkreślić, że piwo powstaje na drodze fermentacji prowadzonej przez drożdże. Bardzo istotnym czynnikiem jest, by drożdże te były mikrobiologicznie czyste. Chcąc uzyskać wysoką czystość mikrobiologiczną drożdży, wprowadziliśmy automatyczny sposób mycia instalacji oraz części maszyn i urządzeń w Browarze.

Jest to tak zwany system CIP. Tym sposobem tj. CIP myją swoje instalacje technologiczne największe browary w Polsce i na świecie.

Wprowadziliśmy filtrację i rozlew piwa w atmosferze CO₂ co daje m.in. gwarancję bardzo dobrego nasycenia dwutlenkiem węgla oraz ogranicza utlenianie piwa a to w znacznym stopniu poprawia jego walory smakowo-zapachowe.

KG: Panie Prezesie czy Browar nie ma problemów z zaopatrzeniem surowcowo-materialowym?

P.D.: Wspólnie z technologami, Działem Sprzedaży i Marketingu oraz Laboratorium postanowiliśmy, że piwo z Browaru GRYBÓW musi być produkowane z surowców o najwyższej jakości. Stąd też odremontowaliśmy studnie głębinowe, z których czerpiemy wodę do produkcji. Jest to woda rzeczywiście górską. Kupując pozostałe surowce jak słód, chmiel – zwracamy uwagę na ich wysoką jakość. Drożdże sprowadzamy z Browaru w Okocimiu, który ma własną propagację. Nasze zabiegi technologiczne i wyposażenie techniczne gwarantują otrzymanie wysokiej jakości piwa i jego powtarzalność. Choć mocno podkreślić: jakość i jej powtarzalność. Nie chcemy by każda partia piwa była różna tak jak to było w przeszłości.

KG: Proszę powiedzieć, czy wszystkie Wasze zabiegi wpłynęły na poprawę jakości produkowanego piwa, które w przeszłości nie cieszyło się najlepszą opinią?

P.D. Z przykrością stwierdzam, że w przeszłości tj. m.in. do V 2000 roku nasze piwa – delikatnie mówiąc – były nienajlepsze, za co przepraszam wszystkich naszych kontrahentów. Od maja ub.r. jakość piwa uległa systematycznej poprawie, a od m-ca października ub.r. wysoka jakość została ustabilizowana, co wcale nie znaczy, że nie pracujemy nad jej poprawą. 10.03.2001 r. piwa nasze brały udział w XIV Festiwalu Piv Polskich organizowanym przez Politechnikę Łódzką. W Festiwalu tym brały udział duże browary polskie, a wśród nich m.in.: Browar „Leżajsk” wchodzący w skład grupy „Żywiec”, Browar „Brok”, Browar „Perła” z Lublina, Browar „Strzelec”, oraz wiele innych, mniejszych browarów. Do konkursu zgłoszonych było ponad 40 rodzajów piw. W wyniku przeprowadzonej degustacji – w której nie braliśmy bezpośrednio udziału, chcąc poddać się ocenie niezależnych degustatorów – nasze piwo GRYBÓW-PREMIUM zdobyło brązowy medal, a REJENT MOCNE – V miejsce. Tak zaszczytne miejsce – a szczególnie brązowy medal – jest dla całej załogi olbrzymim wyróżnieniem i osiągnięciem, a równocześnie zobowiązaniem nas wszystkich do dalszej wyłączonej pracy, zmierzającej do ciągłej poprawy jakości piwa. Z dużą satysfakcją informuję, że jest to PIERWSZY MEDAL, za jakość piwa produkowanego w Browarze GRYBÓW. Mam nadzieję, że te osiągnięcia jakościowe docenią nasi konsumenci. Z radością stwierdzam również, że wielu z nich wróciło do piwa grybowskiego ceniąc jego wspaniały smak i pienistość.

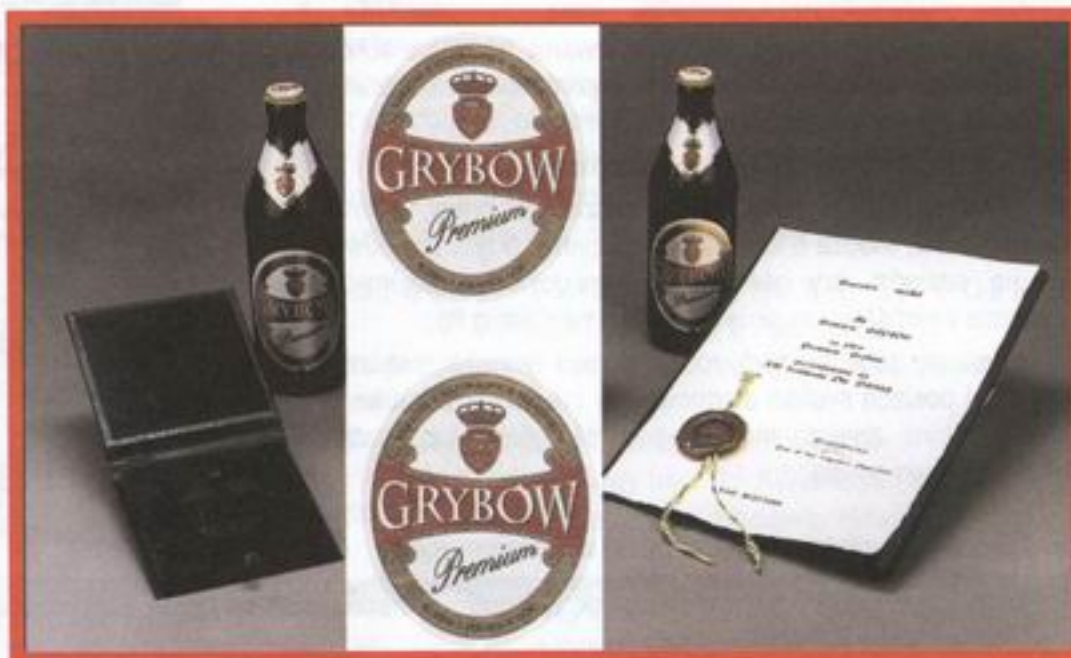
KG: Panie Prezesie – co chciałby Pan na zakończenie powiedzieć naszym Czytelnikom?

P.D. Zastanawiam się jak Pani odpowiedzieć na to pytanie? Myślę, że składając deklarację dobrej jakości produktu i zwiększonej sprzedaży w roku 2001 przyczynimy się jako Browar do zmniejszenia bezrobocia w naszym środowisku jako, że w sezonie zatrudnimy ok. 75 osób. Zwiększając sprzedaż będziemy mieli większy niż do tej pory udział w działalności kulturalnej i rekreacyjnej środowiska. Nie bez znaczenia moim zdaniem jest fakt, że sprzedając nasze piwa w różnych częściach kraju – m.in. na Wybrzeżu, w Warszawie, we Wrocławiu, w Katowicach i innych regionach – promujemy Grybów i Ziemię Grybowską. Myślę, że m.in. dzięki Browarowi, miasto Grybów jest znane w Polsce. Liczymy na to, że fakt ten docenią także władze lokalne.

Korzystając z okazji, że jesteśmy w okresie Świąt Wielkanocnych, składam wszystkim Mieszkańcom Grybowa i okolic najlepsze życzenia świąteczne i wyrażam nadzieję, że w domach Państwa w okresie świątecznym nie zabraknie naszych produktów.



KG: Dziękuję za rozmowę i życzę Panu i Browarowi wielu dalszych sukcesów.(elp)





o... BEZPIECZNY GRYBÓW

(2) ciąg dalszy

Kolejną czynnością jest rozpoznawanie zwyczajów domowników.

Tutaj potrzebna jest kilkudniowa obserwacja bezpośrednia, zasięganie języka. Włamywacz musi wiedzieć, w jakich godzinach lokal jest pusty, kiedy i w jakich porach lokatorzy wychodzą z mieszkania i na jak długo, czy na przykład w ciągu dnia "wpadają" do mieszkania czy też nie. Dlatego zwracamy uwagę, czy na klatce schodowej lub przy wyjściu z bloku nie kręcą się ustawicznie obce osoby, które obserwują lokatorów.

Jedną z metod sprawdzania obecności domowników jest kontrolowanie przez włamywaczy skrzynek pocztowych – sprawdzają, czy korespondencja jest sukcesywnie wyjmowana, inna – to głuche telefony czy też kontrola poprzez wykorzystanie domofonów.

Te metody są dobre, gdy lokatorzy opuszczają mieszkanie na kilka godzin czy dni.

Ale są tacy, którzy wychodzą na krótko, na przykład po zakupy – można by rzec, są to lokatorzy, którzy nie pozostawiają mieszkania na dłuższy czas bez opieki.

Złodzieje sprawdzają czy muszą stać drzwiami jest sposób. Włamywacz przykleja naszych drzwi mało widoczną wkłada między drzwi papieru bądź czas – np. co godzinę, a czasem jeszcze częściej kontroluje on lub osoba trzecia, czy znak jest na swoim miejscu, czy też nie. W ten sposób, zależnie od częstotliwości sprawdzeń – jest on w stanie w zasadzie w okresie minutowym stwierdzić, kiedy lokator wychodzi z domu i na jak długo. Gdy zdobędzie i tą informację, może podjąć decyzję, czy i kiedy przystępować "do roboty".

Podsumujmy więc, o włamaniu decydują:

- informacje o zasobach mieszkania, tzn. o ewentualnych zyskach ekonomicznych z włamania;
- położenie mieszkania, jego usytuowanie na klatce schodowej, wymuszające odpowiednie ustawienie pomocników obserwujących to, co się dzieje na klatce schodowej;
- wiedza o domownikach, ich znajomość;
- informacja o zwyczajach, czasie pracy, nawykach domowników, wiedza o ich sytuacji rodzinnej, o tym czy odwiedzają ich np. sąsiedzi, czy interesują się oni lokalem znajomych, czy wreszcie wyjeżdżają oni np. wieczorami na działkę itp.;
- systemy zabezpieczeń, rodzaj drzwi i zamków, wiedza o tym czy lokal posiada system alarmowy czy nie, czy w mieszkaniu jest pies lub inne zwierzę mogące podnieść alarm lub zaatakować nieproszonego gościa.

Za: dr Zbigniew Żeroń

w: Jak uchronić mieszkanie, dom przed włamaniem; c.d.n.

Jak uczą Duńczycy czyli eksperymenty edukacyjne - ciąg dalszy...

Folkeskole – czyli dziesięcioletnia szkoła podstawowa w Danii

Obecnie w Danii jest około 1850 szkół podstawowych, tzw. „folkeskole”, które obejmują naukę w klasach I-X. Po IX lub X klasie można pójść do gimnazjum lub technikum, w którym nauka trwa 3 lata.

Do klasy VIII nie wystawia się ocen, natomiast dwa razy w roku odbywa się spotkanie z rodzicami, na którym rodzice są informowani o postępach dzieci. Następnie odbywa się spotkanie, w którym uczestniczą: dziecko, rodzic i nauczyciel, w trakcie którego wyjaśnione są wszystkie kwestie, związane z rozwijaniem zdolności i zainteresowań dziecka.

W szkole duńskiej obowiązuje zasada, iż ten sam wychowawca prowadzi klasę przez całą szkołę. Jest to najczęściej nauczyciel języka duńskiego i muzyki, sportu lub też innych przedmiotów.

Przez dwa pierwsze lata uczy tylko dwóch nauczycieli – kobieta i mężczyzna, w klasach III-VIII – od trzech do czterech nauczycieli, od klasy VII – sześciu do siedmiu nauczycieli. Fakt ograniczenia liczby nauczycieli sprzyja wytworzeniu nawyku pracy zespołowej.

Liczebność klas waha się od 22 do 24 uczniów.

Ogólne cele szkoły określone są przez Ministra Edukacji w Ustawie o Szkole Podstawowej (...). O szczegółowych treściach nauczania decydują gminy, a nauczyciel zobowiązany jest przedyskutować z dzieckiem jego program indywidualny.

Sogneskolen w gminie Jagerspejisy, Szkoła Podstawowa, zachwyca doskonałymi warunkami do nauki. W szkole uczy się 500 uczniów (na jedną zmianę), zatrudnionych jest 36 nauczycieli, siedem sprzątaczek, dwóch mechaników. Wszystkie klasy są bardzo dobrze wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt:

- informatyczny;
- audio i video: telewizory, odtwarzacze;
- fotograficzny: kamery, aparaty fot., pracownię fotograficzną;
- muzyczny;
- sportowy;
- maszyny krawieckie;
- nowoczesne wyposażenie kuchenne.

W następnym wydaniu KURIERA przedstawimy Państwu postacie wybitnych twórców nowoczesnej szkoły i ich teorie pedagogiczne.



23 kwietnia
Światowy Dzień
Książki
i Praw Autorskich

Przyzwyczać się do czytania książek, to zbudować sobie schron przed większością przykrości życia codziennego.

William Somerset Maugham

ciąg dalszy ze str. 16

SZKOŁA PODSTAWOWA Nr 1
Im. Kazimierza Wielkiego
w GRYBOWIE
ul. Szkolna 1, tel. (0-18) 445-03-31
33-330 GRYBÓW
woj. małopolskie

I

Hej nad lasami
nad pagórkami
Po łąkach, lasach i dolinach.
Niech niesie echo
Z serca pociechą
o tych radosnych odwiedzinach.

II

W szczęściu i zdrowiu
Niechaj nam żyją
Przez wiele jeszcze wiele lat
Ile kropelek rosy na trawie
i w każdym górskim jest potoku.

III

Ile niedźwiedzi tam w Tatrach siedzą
i rybek w górskich jest głębinach.
Tyle słodczy każdy z nas życzy
Przy tych radosnych odwiedzinach.

IV

Pani Dyrektor i Pracownikom
niechaj się darzy w całym roku
My więc Im dzisiaj tutaj śpiewamy
I do Grybowa zapraszamy.

Ewelina Przytyła	Szymon Grucha
Magdalena Piętruch	Marcel Matula
Karolina Suder	Daniel Kamiński
Anna Michalik	Piotr Oleksy
Wioletta Śwież	Mateusz Lempa
Julia Drozd	Piotr Mikrut
Marta Mikolajczyk	Sebastian Góra
Agnieszka Góra	Dominik Wierchanowski
Katarzyna Bil	

Inicjator akcji „Jabłko-cytryna”
i Opiekun uczniów klas II
mgr Grażyna Orlewicz



pożegnana fotografia z Przyjaciółmi w Galerii PEGAZ'a

Radości i zachwytów było wiele. Do widzenia Przyjaciele...
Serdecznie dziękujemy sponsorom i życzymy miłych wspomnień.

Wdzięczni

uczniowie kl. II SP 1 w Grybowie
oraz inicjatorka akcji mgr Grażyna Orlewicz

P.S.

Podczas pobytu gości z Grybowa w Galerii PEGAZ'a zatelefonował Burmistrz Piotr Piechnik. Elżbieta Piętruch pochwaliła się gośćmi, którzy dali o sobie znać. Burmistrzowi radosną balladą. „Na gorąco” więc - telefonicznie - Burmistrz zaprosił dzieci z wizytą do Urzędu Miejskiego obiecując, że ...On także im zaśpiewał Poczekamy, zobaczymy - a może usłyszymy?



W imieniu pracowników Radia ECHO, Policjantów Komendy Miejskiej Policji w Nowym Sączu, Agencji PEGAZ oraz KURIERA GRYBOWSKIEGO z całego serca dziękuję dzieciom i ich opiekunce za sympatyczną wizytę, wzruszające upominki i wiosenne piosenki, którymi zostaliśmy obdarowani. Jesteście SUPER! Dziękujemy!

mgr Elżbieta Leśniak-Pietruchowa
Redaktor Naczelny
KURIER GRYBOWSKI





Opinie Teresy Kmak

Jeszcze raz o śmieciach

W tym roku wraz z kartkami na podatek od gruntu otrzymaliśmy kartki – opłatę za wywóz śmieci. Miesięcznie od osoby 50 gr. Im więcej osób w domu, tym większy podatek. Trudno zgodzić się z tym a jeszcze trudniej płacić za coś, z czego się nie korzysta. Bo to będą pieniądze faktycznie wyrzucone na śmieci.

Nie wiem, kto wpadł na taki „wspaniały” pomysł i co chciał przez to osiągnąć. Bunt – niezadowolenie ludzi, czy hałdy śmieci, pod którymi niedługo zginie, jeśli nie zaczniemy logicznie myśleć. Ludzie na wsi z zasady nie wyrzucają wszystkiego do śmieci: bo... „nie ma takiego złomu, który nie przydałby się w domu”. A więc tworzy się łamusy.

Ponadto złom można oddać zbierającym. Każdy szanujący się rolnik odpadki organiczne, chwasty itp. kompostuje bądź składa z obornikiem. Papiery, kartony czy stare buty są spalane w piecach centralnego ogrzewania.

Teraz, skoro wyszła taka ustawa, to ludzie na złość będą znosili do kontenerów co popadnie: obierki, popiół, a może nawet gruz czy opakowania z tektury itd.

Ale czy o to chodzi? Po co w mieście tyle śmieci? Czy wioski mają być ich producentami?

Czy nie lepiej aby przy każdym domu był kubeł na śmieci? Każdy płaciłby za siebie, a śmieciarka mogłaby jeździć co dwa miesiące. Jeszcze lepiej jakby kubeł był przy śmieciarce a każdy wsypywałby do niego ze swoich pojemników tyle śmieci ile zgromadził.

Nie „fruwałoby” tyle śmieci obok śmietników a na wysypiska trafiałyby te śmieci, które powinny się tam znaleźć. Często można spotkać powyrzucane, walające się w różnych miejscach pampersy jak i podpaski, w rowach i na przystankach autobusowych. Nawet w Grybowie, pod mostem kolejowym stał cały foliowy worek pampersów.

Moim zdaniem takich rzeczy nie powinno się wyrzucać obojętnie gdzie – powinny być spalane choćby dlatego, że świadczy to o naszej kulturze drogie Panie.

Kochane Panie, każda z nas ma te swoje „trudne dni”. Nie znaczy to jednak, że wolno nam bez żenady zostawiać tego typu symbole kobiecości gdzie popadnie. Tak popularne „bella” czy „always plus” nawet ze „skrzydełkami” same nie wyfruwają. Każda z nas zapewne doskonale wie, jak należy postępować z tego typu materiałami sanitarnymi. Pytanie – czemu wiedza nie idzie w parze z praktyką? Kobiety są ponoć płcią piękną, więc niech się pięknie zachowują. Jak będziemy się czuć, gdy nasze dzieci, będą „sprzątać świat”, który matki zaśmiecają?

Nie brak też „na zielonych łąkach” śmieci charakterystycznych dla panów...

Najlepszą metodą wychowania jest przykład. A na jakim przykładzie mają wzorować się dzieci, skoro ich rodzice...

Zaśmiecanie terenu wokół siebie stało się we współczesnym świecie swoistą manierą.

Inną – bardzo wstydliwą sprawą – jest zachowanie w szaletach publicznych – w tym np. k/ kościoła w Grybowie. Do tego przybytku nie tylko trudno jest wejść, ale choćby dojść – nie mówiąc już o skorzystaniu z niego... Zalecam więc wstrzymanie oddechu i jak najszybsze oddalenie na bezpieczną zapachowo odległość – jako jedyną metodę zapobiegania ...wymiotom.



Plastikowy domek

Zainteresował mnie projekt domku z plastikowych butelek – myślę, że byłby to dobry pomysł, aby na łamach KURIERA zaprezentować rysunek – plan takiego domku.

Zainteresowałby on też z pewnością dzieci, które mogłyby zbierać butelki, a tym samym mniej by było ich na śmietnikach. Dzieci połączyłyby przyjemne z pożytecznym i swoje umiejętności twórcze wykorzystywałyby do budowania własnego domku np. letniego. Przy okazji – mając interesujące zajęcie – łatwiej mogłyby się chronić przed niebezpieczeństwami XXI wieku takimi jak nikotyna, alkohol, narkotyki.

To doprawdy świetny pomysł!

Jako Redakcja KURIERA mamy następną.

Mianowicie ogłaszamy konkurs na projekt domku z butelek plastikowych – a może z innych odpadów?

Ze swojej strony zdradzimy tylko, że opisywany w poprzednim numerze KURIERA domek był zbudowany z kantówek drewnianych stanowiących konstrukcję główną, oraz butelek plastikowych układanych poziomo na spoiwie cementowym. Konstrukcja daszku to także drewniane kantówki a pokrycie wykonane było z lekkiej i stosunkowo taniej – onduliny. Najlepsze, najciekawsze projekty będziemy publikować na łamach KURIERA. Zapraszamy do twórczej pracy i wspaniałej zabawy.



Wzruszył mnie „Jezus”, „Judas” i „Piotr”

W niedzielę 1 kwietnia br. we Florynce uczniowie klas gimnazjalnych z Binczarowej przedstawili Mękę Pańską. Misterium Męki Pańskiej wystawiono perfekcyjnie. Młodzi aktorzy nie tylko nauczyli się ról na pamięć, ale potrafili też oddać nastrój emocjonalny przedstawianych postaci. W oczach „Jezusa” można było dostrzec dobroć i pokorę, niezgłębiony ból z powodu doznanej zdrady. „Judas” natomiast przeliczając swoje srebrniki odczuwał niepokój i żal – tak samo Piotr przeżywał rozterkę z powodu zaparcia się swojego Mistrza.

Dekoracje, stroje, światła i charakterystyczna muzyka ułatwiały widzom współtworzenie spektaklu. Z pewnością nie tylko starsi, ale i młodzież oraz dzieci szkolne zastanawiali się przez chwilę nad swoją rolą w życiu i otaczającym świecie. Kogo „grają” teraz i kim byliby w tamtym czasie?! Niejeden pomyślał... – gdybym był Judaszem nie zdradziłbym Jezusa.

W imieniu publiczności bardzo serdecznie dziękuję wszystkim aktorom za wspaniałe widowisko. Dziękuję także księdzu wikariuszowi z Binczarowej za przygotowanie dzieci i zorganizowanie przedstawienia.

Trud ten nie idzie – w moim odczuciu – na marne, bo dzięki takim przedsięwzięciom jak m.in. Jaselka, Misterium Męki Pańskiej żyje nasza ludowa kultura w obrzędzie i tradycji.



SZANOWNI GRYBOWIANIE

Minął szalony okres przejścia starego w nowe tysiąclecie i zaczęła się rzeczywistość codziennego dnia pracy. Zgodnie z naszymi zapowiedziami w bożonarodzeniowym wydaniu „Kuriera”, chcemy pochwalić się nowościami i zarazem informacjami, co nowego w służbie zdrowia w 2001 roku.

Zgodnie z wolą Rady Miasta, Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Grybowie przestał istnieć. Wszystkie zadania opieki zdrowotnej poprzedniego zakładu przejął Zakład Niepubliczny BOMED Sp. z o.o.

Ubiegły rok działalności SPZOZ-u zakończył się stratą finansową, związaną z prowadzonymi pracami remontowymi w przychodni. Zobowiązania te, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami przejęła na siebie spółka BOMED.

Jako, że proces likwidacji Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Grybowie praktycznie się zakończył, możemy z całą pewnością powiedzieć, że budżet miasta nie ucierpiał na skutek działania SPZOZ-u i jego przekształcenia, z czego jesteśmy autentycznie dumni.

Tyle o przeszłości.

Zgodnie z naszymi zapowiedziami, nie chcemy być tylko kontynuatorami poprzedniego ZOZ-u, ale mamy ambicje na dalszy rozwój służby zdrowia w naszym mieście. Są już pewne zwiastuny rozszerzenia naszej oferty dla społeczeństwa Grybowa.

Od 15 lutego 2001 roku uruchomiliśmy pracownię USG, w której nasi pacjenci mogą korzystać nieodpłatnie, na skierowanie lekarzy, do których się zapisali. Istnieje możliwość wykonania badań USG, które są poza kontraktem z kasami chorych; tak jak na przykład USG piersi i tarczycy; przyjmujemy także bez skierowań. Badania te są odpłatne, wg cennika. Pracownia USG czynna jest we wtorki i piątki od 13.30 do 15.00.

Od 15 kwietnia br. działa w naszej przychodni pracownia spirometrii, czyli badanie wydolności układu oddechowego oraz pracownia audiometrii, czyli badania słuchu. Badania te dla naszych pacjentów są nieodpłatne. Należy mieć skierowanie od lekarzy pracujących w BOMEDzie. Pracownia jest czynna codziennie w godzinach od 11.00 do 14.00 a w środy od 12.00 do 18.00.

Dla innych pacjentów i pracowników zakładów pracy badania te są odpłatne wg cennika.

Pracownicy zakładów pracy, które podpisały z nami umowę na prowadzenie badań okresowych - rzecz jasna - mają badania bezpłatne.

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią prowadzimy badania kierowców w pełnym zakresie, tak początkowe jak i kwalifikacyjne w środy od 12.00 do 14.00 (dr A. Bojnarowski). Rozpoczęliśmy także prowadzenie badań okresowych dla pracowników zakładów pracy z naszego rejonu. Badania te prowadzi dr Kazimiera Hajduk, posiadająca wszelkie możliwe uprawnienia w tym zakresie. Badania te prowadzone są w środy od godz. 15.00.

Wydaje nam się, że ta oferta dla zakładów pracy jest szczególnie atrakcyjna. Można w jednym miejscu i praktycznie jednego dnia wykonać badania laboratoryjne, EKG, badania specjalistyczne (laryngolog, okulista i neurolog) oraz diagnostyczne (audiometr, spirometr) i uzyskać opinię lekarza uprawnionego do badań okresowych.

Z chwilą uruchomienia pracowni RTG, będziemy mieć na miejscu całą gamę badań koniecznych do podjęcia i kontynuowania zatrudnienia.

Dla firm podpisujących z nami umowy długoterminowe oferujemy korzystne rabaty oraz oczywiście, wszystkim wystawiamy faktury VAT.

Niniejszym zawiadamiamy uczniów oraz dyrekcje szkół z naszego rejonu, że zakład nasz posiada kontrakt na badanie kandydatów do szkół ponad podstawowych i wyższych, badanie uczniów tych szkół i studentów, którzy w trakcie praktycznej nauki lub studiów są narażeni na działanie czynników szkodliwych, uciążliwych lub niebezpiecznych dla zdrowia.

Kontrakt ten jest zawarty z Małopolskim Ośrodkiem Medycyny Pracy i badania dla zainteresowanych są wykonywane bezpłatnie. Prowadzi je także dr Kazimiera Hajduk w środy od godz. 15.00.

Z żalem zawiadamiamy, że od 1 stycznia br. dr Józef Krok oraz dr Barbara Durlak opuścili nasze szeregi i nie pracują w naszej firmie.

Mamy także bardzo dobrą wiadomość dla wszystkich mieszkańców naszego rejonu.

Od 1 kwietnia 2001 roku rozpoczęła prace w naszym zakładzie dr Beata Obrzut, absolwentka Krakowskiej Akademii Medycznej. Pani doktor jest Grybowianką, mieszka w Grybowie i zamierza specjalizować się w chorobach wewnętrznych w szpitalu w Nowym Sączu.

Witamy bardzo serdecznie w naszym gronie i zapraszamy pacjentów do zapisywania się na listę Pani doktor.

Zakład nasz posiada umowę na świadczenie usług zdrowotnych z Małopolską Regionalną Kasą Chorych i Branżową Kasą Chorych dla Służb Mundurowych.

Zapisy pacjentów do naszych lekarzy prowadzone są codziennie od 7.00 do 19.00 w rejestracji naszej Przychodni. Serdecznie zapraszamy.

W związku z zapisami chcemy przypomnieć o konieczności zapisywania się do pielęgniarek środowiskowych. Pragniemy zwrócić uwagę na fakt, że lekarz leczący pacjenta i zlecający mu zabiegi pielęgniarskie w domu musi mieć stały kontakt z pielęgniarką wykonującą te zlecenia. Jest to możliwe tylko w przypadku, gdy pacjent zapisany do lekarzy pracujących w naszym zakładzie, jest także zapisany do pielęgniarki zatrudnionej w naszej przychodni.

W związku z wcześniejszymi nieporozumieniami dotyczącymi zapisów do pielęgniarek środowiskowych prosimy naszych pacjentów o wpisywanie się na listy do pielęgniarek środowiskowych naszej przychodni, tj. pielęgniarek: Zofii Brońskiej, Wandy Gucwy, Doroty Motyki, Krystyny Skrabskiej.

Umożliwi to naszym lekarzom kontakt z pacjentem chorym w domu, ewentualnie korekty zleceń, zlecenia dodatkowe, korzystanie z naszej karetki itp. udogodnienia dla pacjentów.

Wszystkim rodzicom przypominamy o obowiązkowych szczepieniach ochronnych u dzieci, poczynając od niemowląt, które ukończyły 6 tygodni życia.

Prosimy o wcześniejsze ustalenie terminu szczepień w poradni dziecięcej (osobiście lub telefonicznie - nr tel. 445-02-21)

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkiej Nocy - wszystkim pacjentom - przesyłamy serdeczne życzenia zdrowia i wszystkiego najlepszego.



W imieniu Zarządu i pracowników
SNZOZ BOMED Sp. z o.o.
Andrzej Bojnarowski

INFORMACJA

o sposobach postępowania w przypadku wystąpienia objawów wzbudzających podejrzenie o pryszczycę

Pryszczycza jest ostrą chorobą zakaźną parzystokopytnych - bydło, owce, kozy, trzoda chlewna.

Objawami chorobowymi są: podwyższona temperatura ciała, pęcherze na błonie śluzowej jamy ustnej, na skórze szpary międzyracicowej, strzykach i wymieniu, kulawizna utrudnione połykanie, ślinotok, charakterystyczne mlaskanie. U świń przebieg choroby jest mniej intensywny a zmiany chorobowe dotyczą koronek i pięt racic, tarczy ryjowej i gruczołu młecznego.

Zapobieganiu chorobie służy wyłożenie mat (trociny, plewy, wykładziny podłogowe, gąbki) nasączonych płynem dezynfekcyjnym np. - 2 % roztworem soli kaustycznej, RAPICID-em, VIRKON-em - w wejściach do obiektów hodowlanych. Używanie odzieży roboczej

i obuwia tylko do obsługi zwierząt i pozostawianie ich po wykonanej pracy w stajni, oborze, lub wydzielonym na ten tylko cel pomieszczeniu. Podobnie postępować należy ze sprzętem używanym do obsługi zwierząt.

Bezwzględnie należy myć ręce wodą z mydłem przed wejściem i wyjściem z obiektu, w którym znajdują się zwierzęta. Ponadto wskazane jest ograniczenie wstępu do obory czy stajni osób postronnych.

Każde podejrzenie choroby należy natychmiast zgłosić do najbliższej lecznicy zwierząt, sołtysa lub Policji ewentualnie do Powiatowego Lekarza Weterynarii. Następnie bezwzględnie należy izolować pomieszczenia i zagrody oraz pastwiska na których znajdują się podejrzane o chorobę zwierzęta.

Wszelkich dodatkowych informacji dotyczących zabezpieczenia przeciwko pryszczycy udzielają lekarze weterynarii w lecznicach, gabinetach lekarskich, oraz

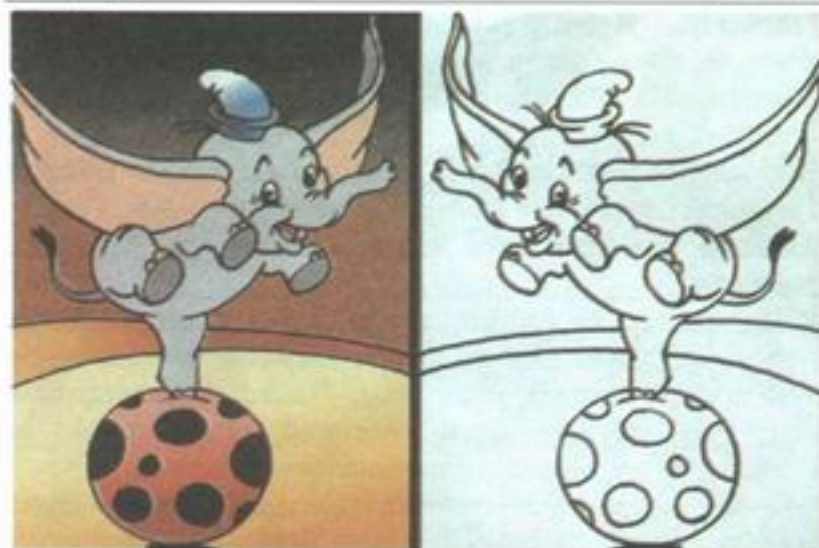
Miejski Inspektorat Weterynarii w Nowym Sączu
ul. Głowackiego 34, telefony: 441 30 11 lub 441 24 01

SCHEMAT POWIADAMIANIA W PRZYPADKU ZAUWAŻENIA LUB STWIERDZENIA ZACHOROWANIA ZWIERZĄT NA PRYSZCZYCĘ W POWIECIE NOWOSĄDECKIM

W przypadku zauważenia objawów choroby w gospodarstwie
NALEŻY POSTĘPOWAĆ !!!:



*Higiena tajemnicą i warunkiem
zdrowia tak ludzi jak i zwierząt !!!*



Pokoloruj! Jak nazywa się słonik?



Pokoloruj i zgadnij imię chłopca?



W jakim filmie zagrał ten piesek i jak miał na imię?

Ilu jest dżinów? Kto jest właścicielem lampy?

Gratulujemy!

Wśród nadesłanych odpowiedzi znajdowało się kilka najzupełniej błędnych. Np. jeden z konkursowiczów informował, że zaprezentowana na fotografii rzeźba Michała Archanioła przebijającego szpadą szatana znajduje się w Szalowej na Kościele".

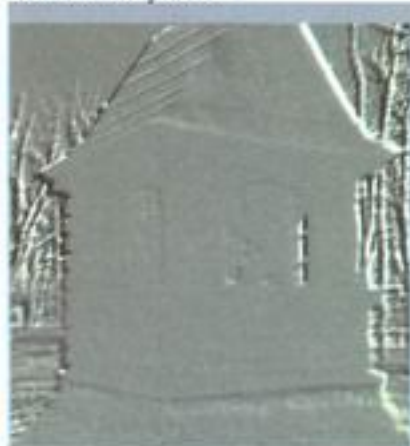
Prawidłową odpowiedź na zagadkę fotograficzną z poprzedniego wydania KURIERA nadesłali: Małgorzata Broda z Grybowa, Joanna Głowczyk z Siolkowej, Katarzyna Igielska i Stanisław Jasiński z Grybowa, Monika i Teresa Kmak z Florynki, Ewa Mól z Białej W., Józef Krok z Grybowa, Elżbieta Lichoń z Białej W., Elżbieta Łabuz z Grybowa, Przemysław Matusik z Sośnie G., Adam Motyka, Maria Podwika, Marcin Pacho, Wacław Romański, Sławomir Zając i Stanisława Zięba z Grybowa.

Podczas losowania, szczęście uśmiechnęło się do Elżbiety Łabuz z Grybowa. **GRATULUJEMY** i zapraszamy po odbiór nagrody do Sekretariatu Burmistrza Grybowa.

Na uwagę zasługuje fakt, że niektórzy konkursowicze dołączyli do kuponu konkursowego kartki z dodatkowymi informacjami na temat rzeźby będącej tematem konkursu.

Dla przykładu Pani Teresa Kmak „dopisała”, że „jest to dość duża figura, nad którą znajduje się strzelisty daszek. U stóp św. Michała leży szatan ugodzony włócznią, którą św. Michał trzyma w prawej ręce”.

Marcin Pacho opowiedział ciekawą historię związaną z tą rzeźbą. Zgodnie z tą historią: „rzeźba została wykonana dawno, dawno temu na prośbę proboszcza z Ropy. Poprosił on jednego z mieszkańców słynącego z artystycznych talentów - ale niezbyt uczynnego - aby wykonał tę rzeźbę. Artysta nie spieszył się z wykonaniem pracy. Proboszcz jednak nalegał by ten w końcu wyrzeźbił figurę przeznaczoną do kościoła. W końcu uparty twórca spełnił życzenie księdza. Jednakże kiedy ksiądz zobaczył rzeźbę, bardzo się zdenerwował jako, że artysta rysom szatana nadał kształt rysów twarzy nieustępliwego proboszcza. Niezadowolony z takiego obrotu sprawy ksiądz chętnie pozbył się rzeźby oddając ją do innej parafii. Los i zapewne ludzie sprawili, że omawiana rzeźba trafiła do Grybowa.



Zagadka KURIERA

Z czym kojarzy Ci się ta – zmodyfikowana w Redakcji – fotografia?

Gdzie wykonano fotografię?

KUPON KONKURSOWY KURIERA GRYBOWSKIEGO

Imię i nazwisko:

Adres:

Odpowiedź:

Wytnij i prześlij na adres:

Agencja Impresaryjno-Promocyjna PEGAZ-BIS
Redakcja KURIER GRYBOWSKI

33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3; skr. poczt. 121

Odpowiedzi: słon Bambi; chłopczyk Pinokio; film 101 Dalmatyńczyków; piesek Dalmatyńczyków; dżinów jest 10; właściciel lampy - Dżin

MINI-SONDA KURIERA

W poprzednim wydaniu KURIERA GRYBOWSKIEGO zwracaliśmy się do Państwa z propozycją – i równocześnie – prośbą, o udział w MINI - SONDZIE nt. przedmiotowego wydawnictwa. Dotychczas otrzymaliśmy mnóstwo ankiet wypełnionych przez Czytelników tej gazety.

Jednakże docierają do nas jeszcze informacje (głównie drogą telefoniczną) z których wynika, że nie wszyscy z Państwa, którzy pragną mieć realny wpływ na treść i formę wydawnictwa zdążyli się już w tej kwestii wypowiedzieć.

Dlatego wyjaśniamy, że - trwamy w oczekiwaniu **do 30.04.br.**

PRACODAWCY I BEZROBOTNI

KURIER GRYBOWSKI zachęca do korzystania z bezpłatnej kolumny ogłoszeniowej dla wszystkich:

- oferujących miejsca pracy
- bezrobotnych zgłaszających gotowość podjęcia pracy

Zlecenia na publikację prosimy kierować na adres Redakcji:
33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3, skr. 121;
tel./fax 442 94 75

i TY możesz być PRACODAWCĄ

Wiosna to czas szczególnie obfitujący w potrzeby „zrobienia czegoś” np. skopania grządek, uporządkowania ogrodu, mycia okien, malowania ogrodzeń itp. Może warto rozważyć możliwość powierzenia tej pracy KOMUŚ – KTO jest w potrzebie, a samemu policzyć, przeliczyć, że to się...bardziej opłaca?! Jeśli sam masz dobrą pracę, to poświęć się jej. Nie zapominaj, że TWOJA rodzina potrzebuje TWOJEGO czasu choćby dla wspólnego spaceru, rozmowy. Jeśli masz dobrą pracę, zawód, który lubisz, to z pewnością angażujesz się intensywnie w wykonywanie pracy i znajdujesz w niej samorealizację zawodowych ambicji. Po powrocie do domu bywasz zmęczony, a jednak tutaj także CZEKA NA CIEBIE PRACA. Kiedy więc odpoczywasz? Czy w ogóle umiesz jeszcze odpoczywać? A czy wiesz, że bez właściwego wypoczynku będziesz stawał się coraz mniej efektywnym pracownikiem i w końcu możesz stracić pracę?

Także TWOJA BIOLOGICZNA i PSYCHICZNA konstrukcja domaga się wypoczynku. Jeśli go nie otrzyma zbuntuje się chorobą.

CZŁOWIEKU - BĄDŹ DOBRY DLA SIEBIE! Z miłości DO SIEBIE i SWOICH BLISKICH – bądź dobry także dla innych, którzy żyją wokół CIEBIE w potrzebie BYCIA POTRZEBNYM. Właśnie praca jest jednym z istotniejszych sposobów zaspokajania tej właśnie potrzeby – tak naturalnej jak potrzeba jedzenia, snu czy miłości – jaką jest potrzeba na BYĆ POTRZEBNYM. Pomyśl, ile radości możesz sprawić KOMUŚ dzieląc się z NIM swoimi obowiązkami. WIEM, WIEM! Nikt nie ma tyle pieniędzy by uznał, że ma ich zbyt wiele. TO PRAWDA. Prawdą jest także, że widząc żebrzącego wkładasz rękę do kieszeni i dzielisz się z NIM tym co w niej masz. Zastanów się czy nie sprawiłbyś większej radości DZIELĄC SIĘ OBOWIĄZKAMI i płacąc ZA PRACĘ a nie za JEJ BRAK?

Posłuchaj jeszcze takiej oto opowieści przyjaciółki KURIERA – Pani Ali:

Mam dobrą pracę, trójkę dzieci i duży dom z ogrodem. Moja praca zawodowa przynosi mi dobre zarobki. Dodatkowo otrzymałam propozycję pracy, którą mogłam wykonywać w domu. Obliczyłam, że poświęcając jej dosłownie 3 godziny dziennie mogę uzyskać dodatkowy dochód równy połowie mojej stałej pensji. Wahałam się jednak, bo przecież w domu i ogrodzie mam ciągle mnóstwo pracy. Co prawda nikt mi za to nie płaci, ale prace te ktoś musi wykonać. Inna rzecz, że wprost nie cierpię mycia okien i prasowania. Chciałabym mieć też więcej czasu dla dzieci choćby po to by się z nimi pobawić, iść na spacer czy wspólnie uporządkować liczne w mojej rodzinie kolekcje znaczków, zakrętek, naklejek, zegarków, guzików i innych drobiazgów. Tymczasem, gdy wracam po pracy do domu, około godziny 16, to właściwie dopóki nie kładę się spać, a jest to około 23 – cały czas coś robię. Taki sam żywot ma mój mąż.

Postanowiłam właśnie o tym z nim porozmawiać. Najpierw obydwójce zaczęliśmy się prześcigiwać w narzekaniu na przepracowanie i brak czasu dla SIEBIE. Później zaczęliśmy liczyć. Okazało się, że za pieniądze, które mogę dodatkowo zarobić pracując np. wieczorami w domu, spokojnie można wynająć kogoś do prac domowych oraz w ogródku i jeszcze zostanie ładna sumka na dodatkowe wydatki dla rodziny. „Klamka zapadła”. Znajomi polecieli nam sympatyczną panią, która teraz bardzo nam pomaga w domu i ogrodzie.

Dzieci ze szkoły nie wracają już do pustego domu, bo do 17 jest w nim kochana pani Basia. Ja z mężem wracamy o 16. Siadamy wspólnie z dziećmi i panią Basią do obiadu. Mamy czas, by porozmawiać o tym, co przyniósł nam mijający dzień i na co liczymy jutro. Następnie – zazwyczaj do 19-20 -tej WRESZCIE MAM CZAS dla dzieci. Sprawdzam czy i jak pod okiem pani Basi odrobiły lekcje a następnie bawimy się albo wspólnie leniuchujemy.

Okazało się, że dodatkowej pracy wystarczy, gdy poświęcę ok. 2-3 godziny i to niekoniecznie codziennie tym bardziej, że mąż także może mi w tej pracy konkretnie pomóc. Dzięki temu mamy dodatkowe wspólne tematy do rozmów, które co prawda dotyczą pracy, ale w końcu obydwójce lubimy czynności z nią związane. Widzę, że teraz także mąż wydaje się jakby spokojniejszy i częściej przytula mnie i dzieci. Najwyraźniej zaraźliwa jest radość i uśmiech, na które obecnie nie tylko mam już czas ale także ochotę. Sama się dziwię jak wiele w moim życiu i samopoczuciu zmieniło się odkąd każdego dnia mam te kilka godzin funkcjonujących w mojej głowie jako WOLNE, choć tak naprawdę wypełnionych w 100 % ale tym co chcę, lubię i czego nie wyobrażam już sobie utracić. Dopiero teraz wiem co znaczy być zadowolonym z życia, zapracowanym, a jednak wypoczętym – po prostu – czuję się szczęśliwa. (red)

KURIER GRYBOWSKI Gazeta Lokalna Miasta Grybowa

WYDAWCA: Zarząd Miasta Grybowa; 33-330 Grybów, Rynek 12, tel./fax (018) 445 04 40, tel. 445 01 40

ADRES REDAKCJI: Agencja Impresaryjno-Promocyjna PEGAZ-BIS; 33-300 Nowy Sącz; ul. Narutowicza 3, pok. 110, tel./fax (018) 442 94 75

BIURO OBSŁUGI PRENUMERAT I REKLAMY ORAZ ŁĄCZNOŚCI Z CZYTELNIKAMI: adres Redakcji

REDAKTOR NACZELNY: Elżbieta Lesniak-Pietruchowa, korektor Elżbieta Gryzlo i Stefania Zawadzka, foto-reporter Andrzej Rams, oraz Społeczne Kolegium Redakcyjne. Sekretarz Redakcji (w siedzibie Wydawcy) – Alicja Rejowska, szef kolportażu – Szymon Jasiński

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca zachowując sobie prawo do skrótów i zmian tytułów.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zlecanych ogłoszeń i reklam, artykułów sponsorowanych i listów od czytelników.

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE**Jacek Grebla**

budowa kominków
panele i flizy
malowanie, gładź,
suche tynki,
montaż stolarki
okiennej i drzwiowej



Grybów, ul. K. Wielkiego 62
tel. (018) 445 22 08; tel. kom. 0503 506 521

**Spółdzielnia
Handlowo-Produkcyjna
SKŁADNICA**



w Grybowie – Rynek 1, tel. 445 02 51
prowadzi sprzedaż (również na raty)
w swoich placówkach, sklepach i magazynach:

- artykułów spożywczych
- artykułów przemysłowych
- środków do produkcji rolnej

GRYBÓW

Szczególnie polecamy
pieczywo i wyroby ciastkarskie
własnej produkcji z Piekarni przy ul. Kościuszki,
tel. 445 02 51

Zapraszamy !

Świąteczna krzyżówka

Poziomo

- między szyją i ręką
- potrzebny biorcy
- duże naczynie kuchenne
- główna msza
- Caryńska
- przewozi ludzi
- film z Lindą
- biały to rzadkość
- typ śmigłowca
- sąsiad Gruzina
- kręgosłup roweru

Pionowo

- składany dowódca
- mączka skrobiowa z pnia palmy
- podobna do człowieka
- moll w muzyce
- miasto nad Wisłą
- rzadki zawód
- film ze Stuhrem
- rajska pramotka
- rzymski szwadron
- wuj – właściciel chaty
- potoczna nazwa samochodu wysokiej klasy

**Hasło świątecznej krzyżówki**

1	2	3	4	5	6	7	8	9

Imię i nazwisko: _____

Adres _____

Rozwiązanie prosimy przysyłać na adres Redakcji
w terminie do 25 kwietnia br.

Na zwycięzców czekają nagrody-niespodzianki.
ZAPRASZAMY DO ZABAWY !